EWANGELIA WEDŁUG JANA

EWANGELIA WG JANA, ROZDZIAŁ 1.

1. Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo.

2. On był z początkiem u Boga.

3. Przez niego wszystkie rzeczy się stały, a bez niego nic się nie stało, co się stało.

4. W nim było życie, a życie było światłem ludzi.

5. A światło świeci w mroku, a mrok go nie objął.

6. Był człowiek, posłany od Boga, który miał na imię Jan.

7. Ten przyszedł na świadectwo, aby zaświadczyć o świetle, aby przez niego wszyscy uwierzyli.

8. Nie był on światłem, lecz by zaświadczyć o świetle.

9. Było prawdziwe światło, które przychodząc na świat, postawiło w świetle każdego człowieka.

10. Na świecie był i świat przez niego zaistniał; lecz świat go nie poznał.

11. Do swoich przyszedł, lecz swoi go nie przyjęli.

12. Tym jednak, którzy go przyjęli, tym dał prawo stać się dziećmi Bożymi, czyli tym, którzy wierzą w jego imię.

13. Którzy nie z krwi ani z woli ciała, ani z woli mężczyzny, lecz są zrodzeni z Boga.

14. A Słowo stało się ciałem i mieszkało między nami, i widzieliśmy chwałę jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca, pełne łaski i prawdy.

15. Jan zaświadczył o nim i głośno wołał, mówiąc: Ten był tym, o którym powiedziałem: Ten, przychodzący po mnie, był przede mną, bo wcześniej był niż ja.

16. A z jego pełni my wszyscy wzięliśmy, i to łaskę za łaską.

17. Bo choć prawo było dane przez Mojżesza, to łaska i prawda przez Jezusa Chrystusa się stała.

18. Boga nikt nigdy nie widział. Jednorodzony Syn, który jest w łonie Ojca, ten go objawił.

19. A to jest świadectwo Jana, gdy posłali do niego Żydzi z Jerozolimy kapłanów i lewitów, aby go zapytać: Kim ty jesteś?

20. I wyznał, a nie zaprzeczył, oświadczając: Nie jestem Chrystusem.

21. Pytali go: Kim więc? Jesteś Eliaszem? A on odpowiedział: Nie jestem. Jesteś prorokiem? Odpowiedział: Nie.

22. Powiedzieli mu wtedy: Kim więc jesteś, żebyśmy dali odpowiedź tym, którzy nas posłali. Co mówisz o sobie?

23. Powiedział: Ja jestem głosem wołającego na pustkowiu: Prostujcie drogę Pana, jak powiedział prorok Izajasz.

24. A ci, którzy zostali posłani, byli z faryzeuszy.

25. Pytali go: Dlaczego więc chrzcisz, jeżeli ty nie jesteś Chrystusem, ani Eliaszem, ani prorokiem?

26. Jan odpowiedział im: Ja chrzczę wodą; ale pośrodku was stoi ten, którego wy nie znacie.

27. On jest tym, który przyjdzie po mnie, a stał się przede mną, któremu nie jestem godny rozwiązać rzemyka jego sandała.

28. To się działo w Betabarze za Jordanem, gdzie Jan chrzcił.

29. Nazajutrz Jan ujrzał idącego do niego Jezusa i powiedział: Oto Baranek Boży, który usuwa grzech świata.

30. To jest ten, o którym powiedziałem: Za mną idzie mąż, który jest przede mną, bo wcześniej był niż ja.

31. Nie znałem go, ale aby został objawiony Izraelowi, przyszedłem, chrzcząc w wodzie.

32. Jan świadczył: Widziałem Ducha zstępującego jak gołąb z nieba, który pozostał na nim.

33. Nie znałem go, lecz ten, który mnie posłał chrzcić wodą, on mi powiedział: Ten, na którym ujrzysz, zstępującego i pozostającego na nim Ducha, ten chrzci Duchem Świętym.

34. Widziałem i świadczę, że on jest Synem Bożym.

35. Nazajutrz ponownie stał Jan i dwaj z jego uczniów.

36. Ujrzawszy Jezusa przechodzącego, powiedział: Oto Baranek Boży.

37. Słyszeli go ci dwaj uczniowie, gdy to mówił i poszli za Jezusem.

38. Jezus, obróciwszy się, ujrzał ich idących za sobą i powiedział im: Czego szukacie? A oni mu powiedzieli: Rabbi! Co wykłada się: Mistrzu, gdzie mieszkasz?

39. Powiedział im: Pójdźcie, to zobaczycie. Przyszli i zobaczyli, gdzie mieszkał, i tego dnia zostali przy nim; a było około dziesiątej godziny.

40. Jednym z dwóch, którzy to słyszeli od Jana i szli za nim, był Andrzej, brat Szymona Piotra.

41. Ten najpierw odszukał Szymona, swojego brata i powiedział mu: Znaleźliśmy Mesjasza, co się wykłada: Chrystusa.

42. I przyprowadził go do Jezusa. A gdy Jezus spojrzał na niego, powiedział: Ty jesteś Szymon, syn Jonasza; ty będziesz nazwany Kefas, co znaczy: kamień.

43. Nazajutrz chciał Jezus udać się do Galilei i znalazł Filipa, i powiedział mu: Pójdź za mną.

44. Filip był z Betsaidy, miasta Andrzeja i Piotra.

45. Następnie Filip, znalazłszy Natanaela, powiedział mu: Znaleźliśmy tego, o którym pisał Mojżesz w prawie i prorocy, Jezusa, syna Józefa z Nazaretu.

46. Na to powiedział mu Natanael: Czy z Nazaretu może być coś dobrego? Powiedział mu Filip: Pójdź i zobacz!

47. Jezus, ujrzawszy Natanaela, idącego do niego, powiedział o nim: Oto prawdziwy Izraelita, w którym nie ma kłamstwa.

48. Powiedział mu Natanael: Skąd mnie znasz? Jezus odpowiedział mu: Wcześniej, zanim zawołał cię Filip, widziałem cię, gdy byłeś pod drzewem figowym.

49. Natanael odpowiedział mu: Mistrzu! Ty jesteś Synem Bożym, ty jesteś Królem Izraela.

50. Jezus odpowiedział mu: Wierzysz dlatego, że powiedziałem ci: Widziałem cię pod drzewem figowym? Ujrzysz większe rzeczy niż te.

51. I powiedział mu: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Odtąd ujrzycie otwarte niebo i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna człowieczego.

EWANGELIA WG JANA, ROZDZIAŁ 2.

1. Trzeciego dnia było wesele w Kanie Galilejskiej i była tam matka Jezusa.

2. Został też zaproszony Jezus i jego uczniowie na to wesele.

3. Gdy zabrakło wina, powiedziała matka Jezusa do niego: Wina nie mają.

4. Jezus powiedział jej: Cóż jest pomiędzy mną a tobą, kobieto? Jeszcze nie nadeszła moja godzina.

5. Matka jego powiedziała do sług: Co wam powie, czyńcie.

6. Było tam sześć stągwi kamiennych, postawionych według żydowskiego zwyczaju oczyszczenia, mieszczących w sobie po dwa lub trzy wiadra.

7. Jezus powiedział im: Napełnijcie te stągwie wodą. I napełnili je aż po brzegi.

8. Powiedział im: Zaczerpnijcie teraz i zanieście gospodarzowi wesela. I zanieśli.

9. Gdy gospodarz wesela skosztował tej wody, która stała się winem, a nie wiedział, skąd ona jest, lecz słudzy, zaczerpnąwszy wodę, wiedzieli, zawołał oblubieńca.

10. Powiedział mu: Każdy człowiek najpierw daje dobre wino, a gdy sobie podpiją, wtedy gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż dotąd.

11. To był początek znaków, uczyniony przez Jezusa w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i mu uwierzyli jego uczniowie.

12. Potem udał się do Kapernaum, on i jego matka, jego bracia, jego uczniowie i pozostali tam kilka dni.

13. Był blisko czas paschy żydowskiej. Poszedł Jezus do Jerozolimy.

14. Znalazł w świątyni sprzedających woły, owce, gołębie i tych, którzy wymieniali pieniądze.

15. Sporządziwszy bicz z powrozów, wypędził ich wszystkich ze świątyni, wraz z owcami i wołami. Wysypał monety handlarzy pieniędzmi i wywrócił ich stoły.

16. Tym, którzy sprzedawali gołębie, powiedział: Wynieście to stąd, nie czyńcie targowiska z domu mojego Ojca.

17. I przypomnieli sobie jego uczniowie, że napisano: Gorliwość o twój dom zżarła mnie.

18. Wtedy Żydzi odpowiedzieli mu: Jaki nam pokażesz znak, że to czynisz?

19. Jezus odpowiedział im: Zburzcie tę świątynię, a ja w trzy dni ją odbuduję.

20. Powiedzieli więc Żydzi: Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a ty chcesz ją w trzy dni odbudować?

21. On jednak mówił o świątyni swojego ciała.

22. Dlatego, gdy zmartwychwstał, jego uczniowie przypomnieli sobie, że im to powiedział; i uwierzyli Pismu i słowu, które wypowiedział Jezus.

23. Gdy był w Jerozolimie w święto paschy, wielu uwierzyło w jego imię, widząc cuda, które czynił.

24. Jezus nie powierzał im siebie, dlatego że znał wszystkich.

25. Nie potrzebował, aby mu ktoś świadczył o człowieku; ponieważ wiedział, co jest w człowieku.

EWANGELIA WG JANA, ROZDZIAŁ 3.

1. Był człowiek spośród faryzeuszy o imieniu Nikodem, dostojnik żydowski.

2. Ten przyszedł w nocy do Jezusa i powiedział mu: Mistrzu! Wiemy, że przyszedłeś od Boga jako nauczyciel; bo nikt tych cudów czynić nie może, które ty czynisz, chyba że Bóg jest z nim.

3. Jezus odpowiedział mu: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeśli ktoś nie narodzi się na nowo, nie może zobaczyć królestwa Bożego.

4. Nikodem powiedział do niego: Jak może człowiek narodzić się, będąc starym? Czy może powtórnie wejść do łona swojej matki i się narodzić?

5. Jezus odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeśli ktoś nie narodzi się z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego.

6. Co narodziło się z ciała, jest ciałem, a co narodziło się z Ducha, jest duchem.

7. Nie dziw się, że ci powiedziałem: Musicie się na nowo narodzić.

8. Wiatr wieje, gdzie chce i szum jego słyszysz, ale nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd idzie; tak jest z każdym, który się narodził z Ducha.

9. Nikodem odpowiedział mu: Jak się to może stać?

10. Jezus odpowiedział mu: Ty jesteś nauczycielem w Izraelu, a tego nie wiesz?

11. Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, że co wiemy, to mówimy, co widzieliśmy, o tym świadczymy, a naszego świadectwa nie przyjmujecie.

12. Jeżeli nie wierzycie, gdy wam powiedziałem o ziemskich rzeczach, jak uwierzycie, gdy wam powiem o niebiańskich?

13. Nikt nie wstąpił do nieba, tylko ten, który zstąpił z nieba, Syn człowieczy, który jest w niebie.

14. Jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn człowieczy,

15. aby każdy, kto mu uwierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.

16. Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swojego jednorodzonego dał, aby każdy, kto mu uwierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.

17. Bo nie posłał Bóg swojego Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był zbawiony przez niego.

18. Kto uwierzy mu, nie będzie sądzony; ale kto nie uwierzy, już jest osądzony, dlatego że nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego.

19. A na tym polega sąd, że światło przyszło na świat, a ludzie bardziej umiłowali mrok niż światło; bo ich czyny były złe.

20. Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światła i nie przychodzi do światła, aby nie zostały zganione jego czyny.

21. Kto natomiast czyni prawdę, przychodzi do światła, aby zostały ujawnione jego czyny, że uczynione są w Bogu.

22. Potem przyszedł Jezus i jego uczniowie do Judei. Tam przebywał z nimi i chrzcił.

23. Chrzcił też Jan w Enon, blisko Salim, bo było tam wiele wody. Ludzie przychodzili i byli chrzczeni.

24. Bo Jan jeszcze nie był wtrącony do więzienia.

25. Powstał wtedy spór między uczniami Jana a Żydami, na temat oczyszczenia.

26. Przyszli do Jana i powiedzieli mu: Rabbi! Ten, który był z tobą za Jordanem, o którym ty dałeś świadectwo, ten oto chrzci i wszyscy idą do niego.

27. Jan odpowiedział: Nie może człowiek nic wziąć, jeśli nie jest mu to dane z nieba.

28. Wy sami jesteście moimi świadkami, że powiedziałem: Nie jestem Chrystusem, ale jestem posłany przed nim.

29. Kto ma oblubienicę, jest oblubieńcem; a przyjaciel oblubieńca, który stoi i go słucha, raduje się niezmiernie z głosu oblubieńca. Tej właśnie radości doznaję w całej pełni.

30. On musi rosnąć, a ja się zmniejszać.

31. Kto z góry przychodzi, jest ponad wszystkimi. Kto z ziemi jest ziemski i mówi ziemskie rzeczy; kto z nieba przychodzi, jest ponad wszystkimi.

32. A co widział i słyszał, o tym świadczy, a świadectwa jego nikt nie przyjmuje.

33. Kto przyjął jego świadectwo, ten tym samym przypieczętował, że Bóg jest prawdomówny.

34. Bo ten, którego Bóg posłał, mówi słowa Boże; gdyż Bóg udziela Ducha bez miary.

35. Ojciec miłuje Syna i wszystko dał w jego ręce.

36. Kto wierzy Synowi, ma życie wieczne; ale kto nie wierzy Synowi, nie zobaczy życia, lecz gniew Boży pozostaje nad nim.

EWANGELIA WG JANA, ROZDZIAŁ 4.

1. Gdy Pan poznał, że faryzeusze usłyszeli, że Jezus więcej ludzi czyni uczniami i chrzci niż Jan,

2. chociaż sam Jezus nie chrzcił, ale jego uczniowie,

3. opuścił Judeę, i odszedł ponownie do Galilei.

4. A musiał przechodzić przez Samarię.

5. Przyszedł więc do miasta Samarii, o nazwie Sychar, blisko pola, które dał Jakub Józefowi, swojemu synowi.

6. Była tam studnia Jakuba. Jezus więc, będąc strudzony drogą, usiadł przy studni; a było około szóstej godziny.

7. Przyszła kobieta z Samarii zaczerpnąć wody. Jezus powiedział do niej: Daj mi pić!

8. Bo uczniowie jego odeszli do miasta, aby nabyć żywności.

9. Kobieta z Samarii powiedziała więc do niego: Jak ty, będąc Żydem, prosisz mnie kobietę o wodę do picia, mnie Samarytankę? Bo Żydzi nie utrzymują kontaktów z Samarytanami.

10. Jezus odpowiedział jej: Gdybyś znała dar Boga i kim jest ten, który mówi do ciebie: Daj mi pić, to byś go prosiła, a dałby ci wody żywej.

11. Kobieta powiedziała mu: Panie! Nie masz nawet czerpaka, a studnia jest głęboka, skąd więc masz tę wodę żywą?

12. Czy ty jesteś większy od naszego ojca Jakuba, który dał nam tę studnię, sam z niej pił, jego synowie i jego trzody?

13. Jezus odpowiedział jej: Każdy, kto pije tę wodę, ponownie będzie pragnął.

14. Kto jednak będzie pił wodę, którą ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki; ale woda, którą ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku życiu wiecznemu.

15. Kobieta powiedziała do niego: Panie! Daj mi tej wody, abym nie pragnęła i nie przychodziła tutaj czerpać.

16. Jezus powiedział jej: Idź, zawołaj swojego męża i przyjdź tutaj.

17. Kobieta odpowiedziała: Nie mam męża. Jezus powiedział jej: Dobrze powiedziałaś: Nie mam męża.

18. Miałaś nawet pięciu mężów, a ten, którego teraz masz, nie jest twoim mężem. Powiedziałaś prawdę.

19. Kobieta powiedziała mu: Panie! Widzę, że jesteś prorokiem.

20. Ojcowie nasi na tej górze oddawali cześć, a wy mówcie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy oddawać cześć.

21. Jezus powiedział jej: Kobieto! Wierz mi, że przyjdzie godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca.

22. Wy czcicie, to czego nie znacie; my czcimy, to co znamy; bo zbawienie jest z Żydów.

23. Przychodzi jednak godzina i teraz jest, kiedy prawdziwi czciciele będą cześć oddawać Ojcu w duchu i prawdzie. Bo i Ojciec szuka takich jako jego chwalców.

24. Bóg jest duchem, a ci, którzy go czczą, powinni go czcić w duchu i prawdzie.

25. Kobieta powiedziała mu: Wiem, że przyjdzie Mesjasz nazywany Chrystusem; ten, gdy przyjdzie, wszystko nam powie.

26. Jezus powiedział jej: Ja, który rozmawiam z tobą, jestem nim.

27. Wtedy przyszli jego uczniowie i dziwili się, że rozmawia z kobietą, jednak nikt nie powiedział: O co pytasz? Albo: O czym z nią rozmawiasz?

28. Zostawiła kobieta swój dzban, poszła do miasta i powiedziała ludziom:

29. Pójdźcie, zobaczcie człowieka, który powiedział mi wszystko, co uczyniłam, czy to nie jest Chrystus?

30. Wyszli więc z miasta i przyszli do niego.

31. A tymczasem prosili go uczniowie: Mistrzu! Jedz.

32. On powiedział im: Ja mam pokarm do jedzenia, którego wy nie znacie.

33. Mówili więc uczniowie między sobą: Czy ktoś przyniósł mu jeść?

34. Jezus powiedział im: Moim pokarmem jest, abym czynił wolę tego, który mnie posłał i wykonał jego dzieło.

35. Czy wy nie mówicie: Jeszcze cztery miesiące, a nadejdzie żniwo? Mówię wam, podnieście swoje oczy i przypatrzcie się polom, że już są gotowe do żniwa.

36. I kto żnie, bierze zapłatę i zbiera owoc do życia wiecznego, aby i ten, który sieje, radował się razem z tym, który żnie.

37. Prawdziwe jest przysłowie, że kto inny sieje, a kto inny żnie.

38. Ja was posłałem żniwować to, nad czym nie pracowaliście; inni pracowali, a wy weszliście w ich trud.

39. Z tego miasta wielu Samarytan uwierzyło mu dzięki słowom kobiety, która świadczyła: Powiedział mi wszystko, co uczyniłam.

40. Gdy więc przyszli do niego Samarytanie, prosili go, aby u nich został; i został tam dwa dni.

41. I wielu więcej z nich uwierzyło dzięki jego słowu.

42. I tej kobiecie mówili: Już nie dzięki twojemu opowiadaniu wierzymy; bo sami słyszeliśmy i wiemy, że to jest prawdziwie Zbawiciel świata, Chrystus.

43. Po dwóch dniach wyszedł stamtąd i poszedł do Galilei.

44. Sam Jezus wydał świadectwo, że prorok w swojej ojczyźnie nie ma poważania.

45. Gdy przyszedł do Galilei, przyjęli go Galilejczycy, którzy widzieli wszystko, co czynił w czasie święta w Jerozolimie; oni także przybyli na święto.

46. Wtedy ponownie przyszedł Jezus do Kany Galilejskiej, gdzie uczynił z wody wino. I był w Kapernaum pewien dworzanin królewski, którego syn chorował.

47. Ten, gdy usłyszał, że Jezus przyszedł z Judei do Galilei, poszedł do niego i prosił go, aby przyszedł i uzdrowił jego syna; bo bliski był śmierci.

48. Jezus powiedział do niego: Jeśli nie ujrzycie znaków i cudów, nie uwierzycie.

49. Dworzanin królewski powiedział mu: Panie! Przyjdź, zanim umrze moje dziecko.

50. Jezus powiedział mu: Idź, syn twój żyje. Uwierzył ten człowiek słowu, które mu powiedział Jezus i poszedł.

51. Gdy już wracał, spotkali go jego słudzy, mówiąc: Dziecko twoje żyje.

52. Wtedy zapytał ich o godzinę, w której mu się polepszyło i powiedzieli do niego: Wczoraj o godzinie siódmej opuściła go gorączka.

53. Poznał więc ojciec, że była to godzina, w której mu Jezus powiedział: Syn twój żyje. Uwierzył sam i cały jego dom.

54. Ten drugi znak uczynił Jezus, przyszedłszy z Judei do Galilei.

EWANGELIA WG JANA, ROZDZIAŁ 5.

1. Potem było święto żydowskie i poszedł Jezus do Jerozolimy.

2. Jest w Jerozolimie przy Owczej bramie sadzawka, zwana po hebrajsku Betezda, mająca pięć krużganków.

3. W nich leżało bardzo dużo chorych, ślepych, chromych i sparaliżowanych czekających na poruszenie wody.

4. Bo anioł w pewnym czasie zstępował do sadzawki i poruszał wodę. Pierwszy kto wstąpił po poruszeniu wody, stawał się zdrowym, niezależnie od tego, na co chorował.

5. A był tam pewien człowiek, od trzydziestu ośmiu lat dotknięty chorobą.

6. Gdy Jezus ujrzał go leżącego i poznał, że już przez długi czas choruje, powiedział mu: Czy chcesz być zdrowy?

7. Chory odpowiedział mu: Panie! Nie ma człowieka, który wrzuciłby mnie do sadzawki, gdy woda zostanie poruszona; a gdy idę, inny przede mną wchodzi.

8. Jezus powiedział mu: Wstań, weź swoje posłanie i chodź.

9. Natychmiast wyzdrowiał ów człowiek, wziął swoje posłanie i chodził. A tego dnia był dzień odpoczynku.

10. Wtedy mówili Żydzi do uzdrowionego: Jest dzień odpoczynku, nie wolno ci nosić posłania.

11. Odpowiedział im: Ten, który mnie uzdrowił, powiedział mi: Weź swoje posłanie i chodź.

12. Pytali go: Kto jest tym człowiekiem, który ci powiedział: Weź swoje posłanie i chodź?

13. Uzdrowiony nie wiedział, kto to jest; bo Jezus odszedł, ponieważ wielu ludzi było na tym miejscu.

14. Potem znalazł go Jezus w świątyni i powiedział mu: Oto zostałeś uzdrowiony; nie grzesz więcej, aby nie stało ci się coś gorszego.

15. Odszedł ten człowiek i powiedział Żydom, że to był Jezus, który go uzdrowił.

16. Dlatego Żydzi prześladowali Jezusa i chcieli go zamordować, bo uczynił to w dzień odpoczynku.

17. Jezus im odpowiedział: Ojciec mój aż dotąd działa i ja działam.

18. Dlatego tym bardziej szukali Żydzi okazji, aby go zamordować, bo nie tylko naruszał dzień odpoczynku, ale też powiedział, że Bóg jest jego Ojcem i siebie czynił równym Bogu.

19. Jezus odpowiedział im, mówiąc: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Nie może Syn sam od siebie nic uczynić, tylko to, co widzi, że czyni Ojciec; bo cokolwiek on czyni, to także i Syn czyni.

20. Ojciec miłuje Syna i ukazuje mu wszystko, co sam czyni; i większe mu nad te dzieła pokaże, abyście się dziwili.

21. Jak Ojciec wzbudza umarłych i ożywia, tak i Syn, ożywia tych, których chce.

22. Ojciec nikogo nie sądzi, lecz cały sąd dał Synowi,

23. aby wszyscy czcili Syna, tak jak czczą Ojca. Kto nie czci Syna, nie czci Ojca, który go posłał.

24. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Kto słucha mojego słowa i wierzy temu, który mnie posłał, ma życie wieczne i nie będzie sądzony, ale przeszedł ze śmierci do życia.

25. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Przyjdzie godzina, i teraz już jest, gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego, i ci, którzy usłyszą, będą żyć.

26. Bo jak Ojciec ma życie sam w sobie, tak też dał Synowi, aby miał życie sam w sobie.

27. I dał mu władzę sądzenia, bo jest Synem człowieczym.

28. Nie dziwcie się temu, bo przyjdzie godzina, w której wszyscy, którzy są w grobach, usłyszą jego głos.

29. I ci, którzy dobrze czynili, powstaną do życia, ale ci, którzy źle czynili, powstaną na sąd.

30. Nie mogę ja sam od siebie nic czynić. Jak słyszę, tak sądzę, a sąd mój jest sprawiedliwy; bo nie szukam woli mojej, ale woli Ojca, który mnie posłał.

31. Jeślibym sam o sobie świadczył, moje świadectwo nie byłoby prawdziwe.

32. Jest też drugi, świadczący o mnie i wiem, że prawdziwe jest świadectwo, które on wydaje o mnie.

33. Wy posyłaliście do Jana, a on dał świadectwo prawdzie.

34. Ja natomiast nie biorę świadectwa od człowieka, ale to mówię, abyście wy byli zbawieni.

35. On to był lampą palącą się i świecącą, a wy chcieliście do czasu radować się w jego świetle.

36. Mam świadectwo większe niż Jana; bo dzieła, które mi dał Ojciec, abym je wykonał, te dzieła, które ja czynię, świadczą o mnie, że Ojciec mnie posłał.

37. I Ojciec, który mnie posłał, sam świadczył o mnie. Głosu jego, nigdy nie słyszeliście, ani osoby jego nie widzieliście.

38. Nie macie też słowa jego w sobie mieszkającego; bo nie wierzycie temu, którego on posłał.

39. Badacie Pisma, bo sądzicie, że macie w nich życie wieczne; a one składają świadectwo o mnie.

40. Nie chcecie przyjść do mnie, abyście mieli życie.

41. Nie przyjmuję chwały od ludzi,

42. ale znam was, że miłości Boga nie macie w sobie.

43. Ja przyszedłem w imieniu Ojca mojego, a nie przyjmujecie mnie. Gdy przyjdzie inny we własnym w imieniu, tego przyjmiecie.

44. Jak możecie wierzyć wy, którzy chwałę jedni od drugich bierzecie, a nie szukacie chwały, która jest od samego Boga?

45. Niech nie wydaje się wam, że ja was oskarżę przed Ojcem. Oto jest ktoś, kto was oskarża, Mojżesz, w którym wy macie nadzieję.

46. Gdybyście bowiem wierzyli Mojżeszowi, wierzylibyście i mnie, gdyż on pisał o mnie.

47. Jeśli jednak pismom jego nie wierzycie, jak uwierzycie moim słowom?

EWANGELIA WG JANA, ROZDZIAŁ 6.

1. Potem oddalił się Jezus za morze Galilejskie, czyli Tyberiadzkie.

2. I szło za nim wielu ludzi, bo widzieli jego znaki, które czynił wśród chorych.

3. Jezus wszedł na wzgórze i siedział tam ze swoimi uczniami.

4. A była blisko pascha, święto żydowskie.

5. Wtedy Jezus podniósł oczy i ujrzał, że wielu ludzi idzie do niego, i powiedział do Filipa: Gdzie kupimy żywności, aby oni mogli jeść?

6. Mówił to, aby go doświadczyć; bo sam wiedział, co miał czynić.

7. Odpowiedział mu Filip: Chlebów za dwieście denarów nie wystarczy dla nich, aby każdy z nich choć trochę otrzymał.

8. Jeden z jego uczniów, Andrzej, brat Szymona Piotra, powiedział mu:

9. Jest tu jeden chłopczyk, ma on pięć chlebów jęczmiennych i dwie rybki; ale cóż to jest na tak wielu?

10. Jezus powiedział: Każcie ludziom usiąść. Było w tym miejscu dużo trawy i usiedli mężczyźni w liczbie około pięciu tysięcy.

11. Wziął Jezus chleby i podziękowawszy, rozdał uczniom, a uczniowie siedzącym; także i z rybek, ile chcieli.

12. Gdy się nasycili, powiedział swoim uczniom: Zbierzcie kawałki, które zostały, żeby nic się nie zmarnowało.

13. Zebrali więc i napełnili dwanaście koszów kawałków z tych pięciu jęczmiennych chlebów, które pozostały po tych, którzy jedli.

14. Ludzie ci, widząc cud, który uczynił Jezus, mówili: Zaprawdę ten jest prorokiem, który przychodzi na świat.

15. Wtedy Jezus, poznawszy, że chcą przyjść i porwać go, aby uczynić go królem, samotnie oddalił się ponownie na górę.

16. Gdy nastał wieczór, zeszli jego uczniowie nad morze.

17. Wstąpiwszy do łodzi, płynęli na drugi brzeg morza do Kapernaum. Było już ciemno, a Jezus jeszcze nie przyszedł do nich.

18. Morze burzyło się pod wpływem silnego wiatru.

19. Przepłynąwszy około dwudziestu pięciu albo trzydziestu stadiów, ujrzeli Jezusa chodzącego po morzu oraz zbliżającego się do łodzi, i się zlękli.

20. On im powiedział: Ja jestem, nie bójcie się.

21. Z radością wzięli go do łodzi i natychmiast łódź znalazła się przy lądzie, do którego zmierzali.

22. Nazajutrz ludzie, stojący na drugim brzegu morza, zauważyli, że tam nie było drugiej łódki, z wyjątkiem tej, w której jego uczniowie byli, oraz że Jezus nie odpłynął ze swoimi uczniami w łodzi, ale że uczniowie jego odpłynęli sami.

23. Przybyły również inne łódki z Tyberiady, blisko miejsca, gdzie jedli chleb, za który podziękował Pan.

24. Gdy więc ludzie zobaczyli, że nie ma tam Jezusa, ani jego uczniów, wsiedli do łodzi i przeprawili się do Kapernaum, szukając Jezusa.

25. Znalazłszy go na drugim brzegu morza, powiedzieli mu: Mistrzu! Kiedy tu przybyłeś?

26. Jezus odpowiedział im: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Szukacie mnie nie dlatego, że widzieliście znaki, ale że jedliście chleb i byliście nasyceni.

27. Trudźcie się nie o pokarm, który ginie, ale o pokarm, który trwa ku życiu wiecznemu, który da wam Syn człowieczy; bo tego zapieczętował Ojciec, to jest Bóg.

28. Powiedzieli więc do niego: Co mamy robić, by czynić dzieła Boże?

29. Jezus odpowiedział im: To jest dzieło Boga, abyście wierzyli temu, którego on posłał.

30. Powiedzieli mu więc: Jaki więc znak uczynisz, abyśmy widzieli i wierzyli ci? Co czynisz?

31. Ojcowie nasi jedli mannę na pustyni, jak napisano: Dał im chleb z nieba, aby jedli.

32. Jezus więc powiedział im: Zaprawdę powiadam wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale Ojciec mój daje wam prawdziwy chleb z nieba.

33. Chleb Boży to ten, który zstępuje z nieba i daje życie światu.

34. Powiedzieli więc do niego: Panie! Dawaj nam zawsze tego chleba.

35. Jezus powiedział im: Ja jestem chlebem życia; kto do mnie przychodzi, głodny już nigdy więcej nie będzie, a kto mi wierzy, nigdy pragnąć nie będzie.

36. Powiedziałem wam, że widzieliście mnie, a jednak nie wierzycie.

37. Wszystko, co mi daje Ojciec, do mnie przyjdzie; a tego, który do mnie przyjdzie, nie wyrzucę precz.

38. Bo zstąpiłem z nieba, nie abym czynił swoją wolę, ale wolę tego, który mnie posłał.

39. A taka jest wola Ojca, który mnie posłał: Abym ze wszystkiego, co mi dał, nic nie stracił, ale abym to wzbudził w ostatni dzień.

40. A wola tego, który mnie posłał, jest ta: Aby każdy, kto widzi Syna i wierzy mu, miał życie wieczne; i ja go wzbudzę w ostatni dzień.

41. Szemrali więc Żydzi przeciwko niemu, że powiedział: Ja jestem chlebem, który zstąpił z nieba.

42. I mówili: Czy to nie jest Jezus, syn Józefa, którego ojca i matkę my znamy; jak więc ten teraz mówi: Zstąpiłem z nieba?

43. Jezus wtedy odpowiedział im: Nie szemrajcie między sobą.

44. Nikt nie może przyjść do mnie, jeśli go nie pociągnie Ojciec mój, który mnie posłał; a ja go wzbudzę w dzień ostatni.

45. W prorokach jest napisane: Będą wszyscy pouczeni przez Boga. Dlatego każdy, kto słyszał od Ojca i został pouczony, przychodzi do mnie.

46. Nie, żeby ktoś widział Ojca, tylko ten, który jest od Boga; ten widział Ojca.

47. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Wierzący mi, ma życie wieczne.

48. Ja jestem chlebem życia.

49. Ojcowie wasi jedli mannę na pustyni i pomarli.

50. Ten jest chleb, który z nieba zstępuje, aby z niego zjedzono i się nie umarło.

51. Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba; jeśli ktoś zje z tego chleba, żyć będzie na wieki; a chleb, który ja daję, to moje ciało, które ja dam za życie świata.

52. Sprzeczali się więc między sobą Żydzi, mówiąc: Jak on może dać nam do jedzenia swoje ciało?

53. Jezus zatem powiedział im: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Nie będziecie mieć życia w sobie, chyba że zjecie ciało Syna człowieczego i napijecie się krwi jego.

54. Kto spożywa moje ciało i pije moją krew, ma życie wieczne, a ja go wzbudzę w dzień ostatni.

55. Ciało moje prawdziwie jest pokarmem, a krew moja prawdziwie jest napojem.

56. Kto spożywa moje ciało i pije moją krew, we mnie mieszka, a ja w nim.

57. Jak mnie posłał Ojciec, który żyje i ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto mnie spożywa, żyć będzie przeze mnie.

58. Taki jest chleb, który z nieba zstąpił; nie tak jak ojcowie wasi jedli mannę i pomarli; kto spożywa ten chleb, żyć będzie na wieki.

59. To mówił w synagodze, ucząc w Kapernaum.

60. Wtedy wielu z jego uczniów, słysząc to, mówiło: Twarde to słowo, kto go może słuchać?

61. Jezus, wiedząc, że jego uczniowie z tego powodu szemrzą, powiedział im: To was gorszy?

62. A co by było, gdybyście zobaczyli Syna człowieczego wstępującego tam, gdzie był wcześniej?

63. Duch jest tym który ożywia; ciało nic nie pomaga; słowa, które ja wam mówię, są duchem i są życiem.

64. Niektórzy z was nie wierzą. Jezus wiedział od początku, kim są ci, którzy nie wierzą i kim jest ten, który go wyda.

65. Mówił też: Dlatego wam powiedziałem, że nikt nie może przyjść do mnie, jeśli nie jest mu to dane od Ojca mojego.

66. Od tego czasu wielu jego uczniów zawróciło i więcej z nim nie chodziło.

67. Jezus wtedy powiedział do dwunastu: Czy może i wy chcecie odejść?

68. I odpowiedział mu Szymon Piotr: Panie! Do kogo pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego.

69. Uwierzyliśmy i poznaliśmy, że ty jedynie jesteś Chrystus, Syn Boga żywego.

70. Jezus odpowiedział im: Czy ja nie wybrałem was dwunastu? Jeden z was jest diabłem.

71. To mówił o Judaszu Iskariocie, synu Szymona; bo to on miał go wydać, a był jednym z dwunastu.

EWANGELIA WG JANA, ROZDZIAŁ 7.

1. Potem chodził Jezus po Galilei. Nie chciał chodzić po Judei, dlatego że Żydzi dążyli usilnie, aby go zamordować.

2. Było blisko żydowskie Święto namiotów.

3. Wtedy powiedzieli do niego jego bracia: Odejdź stąd i idź do Judei, żeby i twoi uczniowie widzieli dzieła, które ty czynisz.

4. Kto chce być znany, nie ukrywa się. Skoro takie rzeczy czynisz, pokaż się światu.

5. Nawet jego bracia nie wierzyli mu.

6. Jezus więc powiedział im: Mój czas jeszcze nie nadszedł; ale dla was jest zawsze odpowiednia pora.

7. Świat nie może was nienawidzić, ale mnie nienawidzi: Ja bowiem świadczę o nim, że jego uczynki są złe.

8. Wy idźcie na to święto. Ja jeszcze nie idę na to święto, bo mój czas jeszcze się nie wypełnił.

9. A to im powiedziawszy, pozostał w Galilei.

10. Gdy bracia jego poszli na to święto, on też poszedł, nie publicznie, lecz na osobności.

11. Żydzi szukali go w święto i mówili: Gdzie on jest?

12. I wiele szeptano o nim między ludźmi. Jedni mówili, że jest dobry; a inni mówili: Nie, ale zwodzi ludzi.

13. Nikt jednak jawnie o nim nie mówił, z powodu bojaźni przed Żydami.

14. Gdy już minęła połowa święta, wszedł Jezus do świątyni i nauczał.

15. I dziwili się Żydzi: Skąd on zna litery, skoro się nie uczył?

16. Jezus odpowiedział im: Doktryna moja nie jest moja, ale tego, który mnie posłał.

17. Jeśli ktoś chce czynić wolę jego, ten pozna, czy ta doktryna jest z Boga, czy ja sam od siebie mówię.

18. Kto z samego siebie mówi, szuka własnej chwały; ale kto szuka chwały tego, który go posłał, ten jest prawdziwy i nie ma w nim niesprawiedliwości.

19. Czy Mojżesz nie dał wam prawa? Jednak żaden z was nie przestrzega prawa. Dlaczego szukacie sposobu, aby mnie zamordować?

20. Odpowiedział tłum: Masz demona; kto próbuje cię zamordować?

21. Jezus odpowiedział im: Jednego dzieła dokonałem i wszyscy się temu dziwicie!

22. Oto Mojżesz dał wam obrzezanie, chociaż nie było ono od Mojżesza, ale od ojców, a obrzezujecie człowieka w dzień odpoczynku.

23. Jeśli człowiek przyjmuje obrzezanie w dzień odpoczynku, aby nie było naruszone prawo Mojżesza, dlaczego gniewacie się na mnie, że całego człowieka uzdrowiłem w dzień odpoczynku?

24. Nie sądźcie z wyglądu, ale sprawiedliwym sądem sądźcie.

25. Mówili więc niektórzy z mieszkańców Jerozolimy: Czy to nie jest ten, którego chcą zamordować?

26. A oto mówi otwarcie i nic mu nie mówią. Czyżby przywódcy prawdziwie poznali, że to jest prawdziwie Chrystus?

27. O nim wiemy, skąd jest. Natomiast gdy przyjdzie Chrystus, nikt nie będzie wiedział, skąd jest.

28. Jezus wołał wtedy w świątyni, nauczając: Znacie mnie i wiecie, skąd jestem, a nie od siebie samego przyszedłem; ale prawdziwy jest ten, który mnie posłał, którego wy nie znacie.

29. Ja natomiast go znam; bo jestem od niego i on mnie posłał.

30. Próbowali go pojmać; ale nikt nie podniósł na niego ręki, bo jeszcze nie nadeszła jego godzina.

31. A wielu z ludzi mu uwierzyło i mówili: Czy gdy przyjdzie Chrystus, uczyni więcej cudów od tych, które ten uczynił?

32. Słyszeli faryzeusze, że ludzie tak szepczą o nim, i posłali faryzeusze i arcykapłani sługi, aby go pojmali.

33. Jezus więc powiedział im: Jeszcze na krótki czas jestem z wami i odejdę do tego, który mnie posłał.

34. Szukać mnie będziecie i nie znajdziecie; a gdzie ja jestem, wy przyjść nie możecie.

35. Mówili więc Żydzi między sobą: Dokąd on pójdzie, że my go nie znajdziemy? Czy pójdzie do rozproszonych wśród Greków i będzie uczył Greków?

36. Co to za mowa, którą wypowiedział: Szukać mnie będziecie, a nie znajdziecie; i gdzie ja jestem, wy przyjść nie możecie?

37. Jezus w ostatni wielki dzień święta stanął i wołał: Jeśli ktoś pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije.

38. Z wnętrza tego, kto mi wierzy, jak powiedziano w Piśmie, będą płynąć rzeki wody żywej.

39. A to mówił o Duchu, którego mieli wziąć wierzący mu; bo Duch Święty nie był jeszcze dany, dlatego że Jezus nie był jeszcze uwielbiony.

40. Wtedy wielu spośród tłumu, słysząc te słowa, mówiło: To prawdziwie jest prorok.

41. A inni mówili: To jest Chrystus. Inni natomiast mówili: Czy z Galilei przyjdzie Chrystus?

42. Czy Pismo nie mówi, że Chrystus przyjdzie z nasienia Dawida i z miejscowości Betlejem, gdzie był Dawid?

43. Powstał więc rozłam między ludźmi z powodu niego.

44. Niektórzy z nich chcieli go pojmać; ale nikt nie położył na nim swojej ręki.

45. Przyszli więc słudzy do arcykapłanów i do faryzeuszy, a oni im powiedzieli: Dlaczego nie przyprowadziliście go tutaj?

46. Odpowiedzieli słudzy: Żaden człowiek nigdy nie przemawiał tak jak ten człowiek.

47. Odpowiedzieli im faryzeusze: Czy i wy jesteście zwiedzeni?

48. Czy ktoś z przywódców albo z faryzeuszy mu uwierzył?

49. To pospólstwo, które nie zna prawa, jest przeklęte.

50. I powiedział do nich Nikodem, który przyszedł w nocy do niego, będący jednym z nich:

51. Czy nasze prawo sądzi człowieka, jeżeli wcześniej nie wysłucha go i nie pozna, co czyni?

52. Odpowiedzieli mu: Czy i ty jesteś z Galilei? Zbadaj i zobacz, że nie powstał prorok z Galilei.

53. I poszedł każdy do swojego domu.

EWANGELIA WG JANA, ROZDZIAŁ 8.

1. Jezus poszedł na górę Oliwną.

2. Rano natomiast ponownie przyszedł do świątyni, a wszyscy ludzie zeszli się do niego; i gdy usiadł, nauczał ich.

3. Przyprowadzili do niego skrybowie z faryzeuszami kobietę, złapaną na cudzołóstwie, i postawili ją pośrodku.

4. Powiedzieli mu: Nauczycielu! Ta kobieta była pojmana, gdy cudzołożyła.

5. A w prawie Mojżesz przykazał nam takie kamienować; a ty co mówisz?

6. Mówili to, by wystawić go na próbę, aby mogli go oskarżyć. Jezus schylił się w dół i pisał palcem po ziemi.

7. A gdy nie przestawali go pytać, podniósł się i powiedział do nich: Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem.

8. Ponownie schylił się i pisał po ziemi.

9. A oni, gdy to usłyszeli, będąc w sumieniu przekonani, jeden po drugim wychodzili, zaczynając od starszych aż do ostatnich. I został tylko sam Jezus i kobieta stojąca pośrodku.

10. A Jezus podniósł się i nikogo nie widząc, tylko tę kobietę, powiedział jej: Kobieto! Gdzie są ci, co ciebie oskarżali? Nikt cię nie potępił?

11. Ona powiedziała: Nikt, Panie! A Jezus powiedział jej: I ja cię nie potępiam. Idź i więcej nie grzesz.

12. Wtedy ponownie Jezus powiedział im: Ja jestem światłem świata; kto za mną idzie, nie będzie chodził w mroku, ale będzie miał światło życia.

13. Wtedy faryzeusze powiedzieli mu: Ty sam o sobie świadczysz; świadectwo twoje nie jest prawdziwe.

14. Jezus odpowiedział im: Chociaż ja świadczę sam o sobie, jednak moje świadectwo jest prawdziwe. Wiem, skąd przyszedłem i dokąd idę. Wy nie wiecie, skąd przyszedłem i dokąd idę.

15. Wy sądzicie według ciała; ja nikogo nie sądzę.

16. Nawet jeśli ja sądzę, sąd mój jest prawdziwy. Nie jestem sam, ale ja jestem i Ojciec, który mnie posłał.

17. W waszym prawie napisano, że świadectwo dwóch ludzi jest prawdziwe.

18. Ja jestem tym, który sam o sobie świadczy i Ojciec, który mnie posłał, świadczy o mnie.

19. Wtedy powiedzieli mu: Gdzie jest twój Ojciec? Jezus odpowiedział: Ani mnie nie znacie, ani mojego Ojca. Gdybyście mnie znali, znalibyście też mojego Ojca.

20. Te słowa mówił Jezus w skarbcu, ucząc w świątyni. I nikt go nie pojmał, bo jeszcze nie nadeszła jego godzina.

21. Jezus powiedział im więc ponownie: Ja odchodzę i będziecie mnie szukać, i pomrzecie w swoim grzechu. Dokąd ja odchodzę, wy przyjść nie możecie.

22. Mówili więc Żydzi: Czy sam się zabije, że mówi: Dokąd ja odchodzę, wy przyjść nie możecie?

23. Powiedział do nich: Wy jesteście z niskości, ja z wysokości. Wy jesteście z tego świata, ja nie jestem z tego świata.

24. Dlatego powiedziałem wam, że pomrzecie w swoich grzechach; bo jeśli nie wierzycie, że ja jestem, pomrzecie w swoich grzechach.

25. Dlatego powiedzieli mu: Kim ty jesteś? Jezus powiedział im: Tym, co ja całkowicie do was mówię.

26. Wiele mam o was do powiedzenia i do sądzenia; ale ten, który mnie posłał, jest prawdziwy, a ja, co usłyszałem od niego, to mówię przed światem.

27. Nie zrozumieli, że im mówił o Ojcu.

28. Jezus wtedy powiedział im: Gdy wywyższycie Syna człowieczego, wtedy poznacie, że ja jestem. I nic sam z siebie nie czynię, ale jak nauczył mnie Ojciec mój, tak mówię.

29. Ten, który mnie posłał, jest ze mną; Ojciec nie zostawił mnie samego, bo ja zawsze czynię to, co się mu podoba.

30. Gdy on tak mówił, wielu mu uwierzyło.

31. Mówił więc Jezus do tych Żydów, którzy mu uwierzyli: Jeśli wytrwacie w moim słowie, prawdziwie będziecie moimi uczniami.

32. Poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi.

33. Odpowiedzieli mu: My jesteśmy z nasienia Abrahama. Nigdy nie byliśmy niczyimi niewolnikami. Jak ty możesz mówić: Wyswobodzeni będziecie?

34. Jezus odpowiedział im: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Każdy, kto grzeszy, jest niewolnikiem grzechu.

35. Niewolnik nie zostaje w domu na wieki; Syn zostaje na wieki.

36. Dlatego, jeśli Syn was wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie.

37. Wiem, że jesteście nasieniem Abrahama; lecz próbujecie mnie zamordować, gdyż nie ma w was miejsca na moje słowo.

38. Ja co widziałem u mojego Ojca, to mówię; a wy czynicie to, co widzieliście u swojego ojca.

39. Odpowiedzieli mu: Naszym ojcem jest Abraham. Jezus powiedział im: Gdybyście byli synami Abrahama, czynilibyście dzieła Abrahama.

40. Teraz szukacie sposobu, aby mnie zamordować, człowieka, który wam mówił prawdę, którą słyszał od Boga; tego Abraham nie czynił.

41. Wy czynicie dzieła swojego ojca. Powiedzieli mu wtedy: My nie jesteśmy zrodzeni z nierządu; mamy jednego Ojca, Boga.

42. Jezus wtedy powiedział im: Gdyby Bóg był waszym Ojcem, to miłowalibyście mnie, bo ja wyszedłem od Boga i przychodzę, i nie przyszedłem sam od siebie, ale on mnie posłał.

43. Dlaczego mowy mojej nie pojmujecie? Dlatego, że nie potraficie słuchać moich słów.

44. Ojcem waszym jest diabeł i pożądliwości ojca swojego chcecie czynić. On był mordercą od początku i nie pozostał w prawdzie, bo w nim nie ma prawdy. Gdy mówi kłamstwo, sam od siebie mówi, dlatego że jest kłamcą i ojcem kłamstwa.

45. Dlatego, że ja mówię prawdę, nie wierzycie mi.

46. Kto z was obwini mnie o grzech? Jeśli natomiast mówię prawdę, dlaczego mi nie wierzycie?

47. Kto jest z Boga, słów Bożych słucha; dlatego wy nie słuchacie, bo nie jesteście z Boga.

48. Wtedy Żydzi odpowiedzieli mu: Czy nie właściwie mówimy, że ty jesteś Samarytaninem i że masz demona?

49. Jezus odpowiedział: Ja nie mam demona, ale czczę mojego Ojca; a wy mnie znieważacie.

50. Ja natomiast nie szukam własnej chwały: Jest jeden taki, który szuka i sądzi.

51. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Jeśli ktoś zachowa słowo moje, nie będzie oglądał śmierci na wieki.

52. Żydzi wtedy powiedzieli mu: Teraz poznaliśmy, że masz demona. Abraham umarł i prorocy, a ty mówisz: Jeśli ktoś zachowa słowo moje, nie zakosztuje śmierci na wieki.

53. Czy ty jesteś większy od naszego ojca Abrahama, który umarł? Prorocy pomarli. Kim ty siebie czynisz?

54. Odpowiedział Jezus: Jeżeli ja sam siebie czczę, to moja cześć jest niczym. Ojciec mój jest tym, który mnie czci. Ten sam, o którym wy twierdzicie, że jest waszym Bogiem.

55. Nie znacie go, a ja go znam. Jeślibym powiedział, że go nie znam, byłbym podobnym do was, kłamcą. Znam go i słowo jego zachowuję.

56. Abraham, wasz ojciec, cieszył się, że miał oglądać mój dzień. Oglądał i się radował.

57. Żydzi wtedy powiedzieli do niego: Nie masz jeszcze pięćdziesięciu lat, a widziałeś Abrahama?

58. Jezus powiedział im: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Przed tym niż Abraham był, ja jestem.

59. Wtedy porwali kamienie, aby rzucić w niego; lecz Jezus ukrył się i wyszedł ze świątyni, przechodząc środkiem między nimi, i tak odszedł.

EWANGELIA WG JANA, ROZDZIAŁ 9.

1. Gdy odszedł, ujrzał człowieka ślepego od urodzenia.

2. Pytali go uczniowie jego: Mistrzu! Kto zgrzeszył, on, czy jego rodzice, że urodził się ślepy?

3. Jezus odpowiedział: Ani on nie zgrzeszył, ani jego rodzice; ale żeby na nim okazały się dzieła Boże.

4. Ja muszę wykonywać dzieła tego, który mnie posłał, dopóki jest dzień. Przyjdzie noc, gdy nikt nie będzie mógł działać.

5. Dopóki jestem na świecie, jestem światłem świata.

6. To powiedziawszy, plunął na ziemię i uczynił błoto ze śliny, i pomazał tym błotem oczy ślepego.

7. Powiedział mu: Idź, obmyj się w sadzawce Syloam, co się wykłada: Posłany. Poszedł więc i umył się, a gdy wrócił, widział.

8. Sąsiedzi więc i którzy go wcześniej widzieli ślepym, mówili: Czyż to nie jest ten, który siadał i żebrał?

9. Jedni mówili, że to jest on; a inni, że jest podobny do niego. On natomiast mówił: to ja.

10. Więc powiedzieli mu: Jak zostały otworzone twoje oczy?

11. A on odpowiedział: Człowiek, którego nazywają Jezusem, uczynił błoto i pomazał moje oczy, i powiedział mi: Idź do sadzawki Syloam i się umyj. Gdy odszedłem i umyłem się, przejrzałem.

12. Wtedy powiedzieli mu: Gdzie on jest? Powiedział: Nie wiem.

13. Przyprowadzili więc tego, który wcześniej był ślepy do faryzeuszy.

14. Był dzień odpoczynku, gdy Jezus uczynił błoto i otworzył jego oczy.

15. Dlatego ponownie zapytali go faryzeusze, w jaki sposób przejrzał? A on powiedział im: Nałożył mi błoto na oczy, umyłem się i widzę.

16. Mówili więc niektórzy z faryzeuszy: Człowiek ten nie jest od Boga, bo nie przestrzega dnia odpoczynku. Inni mówili: Jak może grzeszny człowiek czynić takie cuda? Powstał rozłam między nimi.

17. Powiedzieli ponownie ślepemu: Co ty mówisz o nim, w związku z tym, że otworzył twoje oczy? A on powiedział: Jest Prorokiem.

18. Nie wierzyli Żydzi, że był on ślepy, i stał się widzącym, aż zawołali rodziców tego, który stał się widzącym.

19. Pytali ich: Czy to jest wasz syn, o którym wy mówicie, że urodził się ślepy? Jak więc teraz widzi?

20. Odpowiedzieli im rodzice jego: Wiemy, że to jest nasz syn i że urodził się ślepy.

21. Jak teraz widzi, nie wiemy, ani też nie wiemy, kto otworzył jego oczy. Jest dorosły, zapytajcie go, niech sam o sobie powie.

22. Tak mówili jego rodzice, bo bali się Żydów. Ponieważ już wtedy Żydzi postanowili, aby każdy, kto wyzna, że on jest Chrystusem, został wyłączony z synagogi.

23. Dlatego powiedzieli jego rodzice: jest dorosły, zapytajcie jego.

24. Powtórnie więc zawołali człowieka, który był ślepy i powiedzieli mu: Oddaj chwałę Bogu; my wiemy, że człowiek ten jest grzeszny.

25. A on odpowiedział: Czy jest grzeszny, nie wiem. Wiem tylko jedno, że byłem ślepy, a teraz widzę.

26. Powiedzieli mu ponownie: Co ci uczynił? Jak otworzył twoje oczy?

27. Odpowiedział im: Już wam powiedziałem, a nie słuchacie. Co jeszcze chcecie usłyszeć? Czy i wy chcecie zostać jego uczniami?

28. Wtedy go zwymyślali: Ty jesteś jego uczniem; ale my jesteśmy uczniami Mojżesza.

29. My wiemy, że Bóg mówił do Mojżesza; lecz ten skąd jest, nie wiemy.

30. Człowiek ów odpowiedział im: To jest rzecz dziwna, że nie wiecie, skąd on jest, a otworzył moje oczy.

31. Wiemy, że Bóg nie wysłuchuje grzeszników; lecz kogoś, kto jest bogobojny i czyni jego wolę, tego wysłuchuje.

32. Nigdy nie słyszano, aby ktoś otworzył oczy ślepemu od urodzenia.

33. Gdyby on nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić.

34. Odpowiedzieli mu: Ty cały urodziłeś się w grzechach i ty nas nauczasz? Wyrzucili go na zewnątrz.

35. Jezus usłyszał, że go na zewnątrz wyrzucili, a gdy go znalazł, powiedział mu: Czy ty wierzysz Synowi Bożemu?

36. Odpowiedział: Kto to jest, Panie, abym mu uwierzył?

37. Jezus powiedział mu: Widziałeś go, a ten, który mówi z tobą, jest nim.

38. Powiedział: Wierzę, Panie! I oddał mu pokłon.

39. Jezus powiedział mu: Ja przyszedłem do tego świata na sąd, aby niewidzący, widzieli, a widzący, stali się ślepymi.

40. Usłyszeli to niektórzy z faryzeuszy, którzy byli z nim i powiedzieli mu: Czyż my też jesteśmy ślepi?

41. Jezus powiedział im: Gdybyście byli ślepi, nie mielibyście grzechu; ale teraz mówicie: Widzimy, tak więc pozostajecie w grzechu.

EWANGELIA WG JANA, ROZDZIAŁ 10.

1. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Kto nie wchodzi drzwiami do owczarni, lecz inaczej się tam przedostaje, ten jest złodziejem i buntownikiem.

2. Kto jednak wchodzi drzwiami, jest pasterzem owiec.

3. Temu odźwierny otwiera i owce słuchają jego głosu, a on swoje własne owce woła po imieniu i wyprowadza je na zewnątrz.

4. I gdy wypuści swoje owce, idzie przed nimi, a owce idą za nim, bo znają jego głos.

5. Za obcym nie idą, lecz uciekają od niego, bo nie znają głosu obcych.

6. Taką przypowieść powiedział im Jezus; lecz oni nie zrozumieli tego, co im mówił.

7. Jezus więc ponownie powiedział im: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, że ja jestem drzwiami dla owiec.

8. Wszyscy, którzy przede mną byli, są złodziejami i buntownikami, lecz owce ich nie słuchały.

9. Ja jestem drzwiami; jeśli ktoś przeze mnie wejdzie, będzie zbawiony, wejdzie i wyjdzie, i pastwisko znajdzie.

10. Złodziej przychodzi, tylko by kraść, zabijać i zatracić. Ja przyszedłem, aby miały życie i obfitowały.

11. Ja jestem prawdziwym pasterzem. Prawdziwy pasterz kładzie swoje życie za owce.

12. Wynajęty jako pasterz, który nie jest pasterzem i właścicielem owiec, widząc przychodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk porywa i rozprasza owce.

13. Wynajęty jako pasterz ucieka, bo zapłata za pracę pasterską jest jego celem i nie troszczy się o owce.

14. Ja jestem prawdziwym pasterzem, znam swoje i moje mnie znają.

15. Jak mnie zna Ojciec i ja znam Ojca; i życie swoje kładę za owce.

16. Mam i inne owce, które nie są z tej owczarni. Te muszę przyprowadzić i słuchać będą mojego głosu. Będzie jedna owczarnia i jeden pasterz.

17. Dlatego Ojciec mnie miłuje, bo ja kładę swoje życie, abym je znowu wziął.

18. Nikt mi go nie odbiera, ale ja kładę je sam z siebie. Mam władzę położyć je i mam władzę znowu je wziąć. Taki rozkaz wziąłem od mojego Ojca.

19. Ponownie powstał podział między Żydami z powodu tych słów.

20. Wielu z nich mówiło: Ma demona i szaleje; dlaczego go słuchacie?

21. Inni mówili: To nie są słowa kogoś, kto ma demona. Czy demon może otwierać oczy ślepym?

22. Było w Jerozolimie święto poświęcenia świątyni i była zima.

23. Jezus przechadzał się w świątyni, w przedsionku Salomona.

24. Żydzi więc obstąpili go i powiedzieli mu: Jak długo będziesz trzymał nas w niepewności? Jeśli ty jesteś Chrystusem, powiedz nam to wyraźnie.

25. Jezus odpowiedział im: Powiedziałem wam, a nie wierzycie; dzieła, które ja czynię w imieniu Ojca mojego, te o mnie świadczą.

26. Nie wierzycie; bo nie jesteście z moich owiec, jak ja wam powiedziałem.

27. Owce moje słuchają mojego głosu i ja je znam, a one idą za mną.

28. Ja daję im życie wieczne i nie zginą na wieki, i nikt nie wydrze ich z mojej ręki.

29. Ojciec mój, który mi je dał, większy jest nad wszystkich i nikt nie może ich wydrzeć z ręki Ojca mojego.

30. Ja i Ojciec jesteśmy jedno.

31. Wtedy ponownie Żydzi porwali kamienie, aby go ukamienować.

32. Jezus odpowiedział im: Wiele dobrych czynów ukazałem wam od mojego Ojca; za który z tych czynów mnie kamienujecie?

33. Żydzi odpowiedzieli mu, mówiąc: Nie kamienujemy cię z powodu dobrych czynów, ale z powodu bluźnierstwa i że ty, będąc człowiekiem, czynisz siebie Bogiem.

34. Jezus odpowiedział im: Czy w prawie waszym nie napisano: Ja powiedziałem: Jesteście bogami?

35. Jeżeli nazwał bogami tych, do których dotarło słowo Boże, a Pismo nie może być rozwiązane,

36. do mnie, którego Ojciec poświęcił i posłał na świat, wy mówicie: Bluźnisz, dlatego że powiedziałem: Jestem Synem Bożym?

37. Jeżeli nie czynię dzieł mojego Ojca, nie wierzcie mi.

38. Skoro natomiast czynię, choćbyście mi nie wierzyli, wierzcie czynom, abyście poznali i wierzyli, że Ojciec jest we mnie, a ja w nim.

39. Wtedy ponownie szukali sposobu, aby go pojmać; ale uszedł z ich rąk.

40. Odszedł ponownie za Jordan na to miejsce, gdzie wcześniej chrzcił Jan i tam pozostawał.

41. Wielu przychodziło do niego i mówiło: Jan żadnego cudu nie uczynił; ale wszystko, cokolwiek Jan o nim powiedział, było prawdą.

42. Wielu tam mu uwierzyło.

EWANGELIA WG JANA, ROZDZIAŁ 11.

1. Był pewien chory, Łazarz z Betanii, z miasteczka Marii i Marty, jej siostry.

2. Była to ta Maria, która polała Pana pachnidłem i otarła jego nogi swoimi włosami, jej to brat Łazarz chorował.

3. Posłały więc siostry do niego, mówiąc: Panie! Oto ten, którego miłujesz, jest chory.

4. Gdy Jezus usłyszał to, powiedział: Ta choroba nie jest na śmierć, ale dla chwały Bożej, aby przez nią był uwielbiony Syn Boży.

5. Jezus miłował Martę i jej siostrę, i Łazarza.

6. Gdy więc usłyszał, że jest chory, został jeszcze przez dwa dni na tym miejscu, gdzie był.

7. Potem mówi do swoich uczniów: Idźmy ponownie do Judei.

8. Uczniowie powiedzieli mu: Mistrzu! Dopiero co szukali sposobu Żydzi, aby cię ukamienować, a idziesz tam ponownie?

9. Jezus odpowiedział: Czy dzień nie ma dwunastu godzin? Jeśli ktoś chodzi we dnie, nie potknie się; bo widzi światło tego świata.

10. Jeśli natomiast ktoś chodzi w nocy, potknie się; bo nie ma w nim światła.

11. Po tych słowach dopowiedział: Łazarz, przyjaciel nasz, zasnął, ale idę go obudzić.

12. Wtedy jego uczniowie powiedzieli: Panie! Jeśli zasnął, będzie zdrowy.

13. Jezus jednak mówił o jego śmierci; lecz oni myśleli, że mówił o zwykłym śnie.

14. Jezus więc powiedział im wtedy wyraźnie: Łazarz umarł.

15. I cieszę się ze względu na was, że tam nie byłem, abyście wy uwierzyli; ale pójdźmy do niego.

16. Powiedział więc Tomasz, zwany Bliźniakiem, do współuczniów: Pójdźmy i my, abyśmy z nim pomarli.

17. Jezus więc przyszedł i znalazł go, leżącego już cztery dni w grobie.

18. Betania była blisko Jerozolimy, oddalona około piętnastu stadiów.

19. Przyszło wielu Żydów do Marty i Marii, aby je pocieszać po ich bracie.

20. Marta wtedy, gdy usłyszała, że idzie Jezus, wyszła na jego spotkanie; ale Maria siedziała w domu.

21. Marta więc powiedziała do Jezusa: Panie! Gdybyś tutaj był, mój brat by nie umarł.

22. Wiem, że i teraz, o cokolwiek prosiłbyś Boga, da ci to Bóg.

23. Jezus powiedział jej: Twój brat zmartwychwstanie.

24. Marta powiedziała mu: Wiem, że zmartwychwstanie przy zmartwychwstaniu w dniu ostatecznym.

25. Jezus powiedział jej: Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem; kto mi wierzy, choćby umarł, będzie żył.

26. Każdy, kto żyje i mi wierzy, nie umrze na wieki. Czy wierzysz temu?

27. Powiedziała mu: Tak, Panie! Ja uwierzyłam, że ty jesteś Chrystus, Syn Boga, który miał przyjść na świat.

28. Gdy to powiedziała, poszła i potajemnie zawołała Marię, swoją siostrę, mówiąc: Nauczyciel jest tutaj i cię woła.

29. Ta skoro to usłyszała, wstała i szybko poszła do niego.

30. Jezus jeszcze nie wszedł do miasteczka, ale był na tym miejscu, gdzie go spotkała Marta.

31. Żydzi więc, którzy byli z nią w domu i pocieszali ją, widząc, że Maria szybko wstała i wyszła, poszli za nią, mówiąc, że idzie do grobu, aby tam płakać.

32. Gdy więc Maria przyszła tam, gdzie był Jezus, widząc go, przypadła do jego nóg i powiedziała mu: Panie! Gdybyś tutaj był, mój brat by nie umarł.

33. Jezus natomiast, gdy ujrzał ją płaczącą i płaczących Żydów, którzy z nią przyszli, będąc dogłębnie wzruszony i wstrząśnięty w duchu, powiedział:

34. Gdzie go położyliście? Mówią mu: Panie! Pójdź i zobacz.

35. Jezus zapłakał.

36. Wtedy rzekli Żydzi: Patrzcie, jak go miłował.

37. Niektórzy z nich mówili: Nie mógł ten, który otworzył oczy ślepemu, uczynić, aby i ten nie umarł?

38. Jezus ponownie będąc dogłębnie wzruszony w sobie, przyszedł do grobowca; a była to grota i kamień położony był na niej.

39. Jezus powiedział: Odsuńcie kamień. Marta, siostra umarłego, powiedziała mu: Panie! Już cuchnie; bo jest już czwarty dzień w grobie.

40. Jezus powiedział jej: Czy nie powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, będziesz oglądać chwałę Boga?

41. Zabrali kamień z miejsca, gdzie był umarły położony. A Jezus wzniósł swoje oczy w górę i powiedział: Ojcze! Dziękuję ci, że mnie wysłuchałeś.

42. Ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchujesz, ale to powiedziałem ze względu na stojący tłum, aby uwierzyli, że ty mnie posłałeś.

43. Gdy to powiedział, zawołał głośno: Łazarzu! Wyjdź stamtąd!

44. Wyszedł umarły, mając związane nogi i ręce pasmami płótna, a jego twarz była obwiązana chustką. Jezus powiedział im: Rozwiążcie go i niech odejdzie.

45. Wielu więc z Żydów, którzy przyszli do Marii widząc to, co uczynił Jezus, uwierzyło mu.

46. Niektórzy z nich odeszli do faryzeuszy i powiedzieli im, co uczynił Jezus.

47. Zebrali więc arcykapłani z faryzeuszami radę i mówili: Co uczynimy? Bo człowiek ten czyni wiele znaków.

48. Jeśli go tak zostawimy, wszyscy mu uwierzą, przyjdą Rzymianie, zabiorą zarówno to miejsce, jak i też nasz naród.

49. Jeden z nich, Kajfasz, który był arcykapłanem tego roku, powiedział im: Wy nic nie wiecie.

50. Nie bierzecie pod rozwagę, iż lepiej jest dla nas, żeby jeden człowiek umarł za ludzi, aby nie zginął cały naród.

51. Nie mówił tego sam z siebie, ale będąc arcykapłanem tego roku, prorokował, że Jezus miał umrzeć za naród.

52. A nie tylko za naród, ale żeby też w jedno zgromadzić rozproszone dzieci Boże.

53. Od tego dnia naradzali się wspólnie, aby go zamordować.

54. Jezus więc już nie chodził jawnie między Żydami, ale odszedł stamtąd do krainy, która jest blisko pustyni, do miasta, które nazywa się Efraim i tam przebywał ze swoimi uczniami.

55. Była blisko pascha żydowska i wielu z kraju szło do Jerozolimy przed paschą, aby się oczyścić.

56. Szukali Jezusa i mówili jedni do drugich, stojąc w świątyni: Jak się wam zdaje, pewnie nie przyjdzie na święto?

57. Arcykapłani z faryzeuszami wydali rozkazy: Jeśli ktoś się dowie, gdzie jest, żeby doniósł, aby mogli go pojmać.

EWANGELIA WG JANA, ROZDZIAŁ 12.

1. Wtedy Jezus szóstego dnia przed paschą przyszedł do Betanii, gdzie był Łazarz, który umarł, a którego wzbudził spośród umarłych.

2. Tam przygotowali mu wieczerzę, Marta im usługiwała, a Łazarz był jednym z tych, którzy z nim byli przy stole.

3. Gdy Maria wzięła funt pachnidła nardowego, bardzo drogiego, namaściła nogi Jezusa i otarła je swoimi włosami. Napełnił się dom wonnością maści.

4. Wtedy powiedział jeden z jego uczniów, Judasz Iskariota, syn Szymona, który zamierzał go wydać:

5. Dlaczego tego pachnidła nie sprzedano za trzysta denarów i nie rozdano ubogim?

6. To mówił nie dlatego, że troszczył się o ubogich, ale dlatego, że był złodziejem. Miał sakiewkę, w której nosił, to co włożono do niej.

7. Jezus więc powiedział: Zostaw ją w pokoju; na dzień mojego pogrzebu to zachowała.

8. Ubogich zawsze wśród siebie macie, ale mnie nie zawsze mieć będziecie.

9. Dowiedziała się więc wielka rzesza z Żydów, że jest tam i przyszli nie tylko z powodu Jezusa, ale żeby zobaczyć też Łazarza, którego wzbudził z martwych.

10. Arcykapłani naradzali się, aby Łazarza też zabić.

11. Z powodu niego wielu z Żydów odchodziło i zaczęło wierzyć Jezusowi.

12. Nazajutrz liczny lud, który przybył na święto, usłyszał, że Jezus idzie do Jerozolimy.

13. Wziął gałązki palmowe i wyszedł na jego spotkanie, wołając: Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana, król Izraela!

14. Gdy Jezus znalazł osiołka, wsiadł na niego, jak jest napisane:

15. Nie bój się, córko Syjonu! Oto twój król przychodzi siedzący na źrebięciu oślicy.

16. Uczniowie jego początkowo tego nie zrozumieli, ale gdy Jezus został uwielbiony, wtedy przypomnieli sobie, że to było o nim napisane i że to mu uczynili.

17. Świadczył więc lud, który był z nim, że Łazarza wywołał z grobu i wzbudził go z martwych.

18. Dlatego lud wyszedł na jego spotkanie, bo słyszał, że to on uczynił ten cud.

19. Wtedy mówili faryzeusze między sobą: Widzicie, że nic nie zyskacie; oto cały świat poszedł za nim.

20. Byli niektórzy Grecy z tych, którzy przychodzili do Jerozolimy, żeby się modlić w święto.

21. Ci więc przyszli do Filipa, który był z Betsaidy w Galilei i prosili go: Panie! Chcemy zobaczyć Jezusa.

22. Poszedł Filip i powiedział Andrzejowi, i znowu Andrzej i Filip powiedzieli Jezusowi.

23. Jezus odpowiedział im: Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn człowieczy.

24. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Jeśliby ziarno pszeniczne, które wpadło do ziemi, nie obumarło, samo jedno pozostaje; lecz jeśliby obumarło, przyniesie obfity owoc.

25. Kto miłuje swoje życie, utraci je, a kto nienawidzi swojego życia na tym świecie, ku życiu wiecznemu je zachowa.

26. Jeśli ktoś mi służy, niech idzie za mną; a gdzie ja jestem, tam będzie i mój sługa; a jeśli ktoś będzie mi służył, uczci go mój Ojciec.

27. Teraz dusza moja jest wstrząśnięta; i co powiem? Ojcze! Zachowaj mnie od tej godziny; przecież dlatego przyszedłem na tę godzinę.

28. Ojcze! Uwielbij swoje imię. Przyszedł wtedy głos z nieba: Uwielbiłem i ponownie uwielbię.

29. Wtedy lud, który stał i to słyszał, mówił: Zagrzmiało; inni mówili: Anioł mówił do niego.

30. Jezus odpowiedział: Nie ze względu na mnie zabrzmiał ten głos, ale ze względu na was.

31. Teraz odbywa się sąd tego świata, teraz władca tego świata zostanie wyrzucony precz.

32. Gdy będę wywyższony nad ziemię, pociągnę wszystkich do siebie.

33. To powiedział, zaznaczając, jaką śmiercią ma umrzeć.

34. Ludzie odpowiedzieli mu: Słyszeliśmy z prawa, że Chrystus trwa na wieki; jak więc ty możesz mówić, że musi być wywyższony Syn człowieczy? Kim jest ten Syn człowieczy?

35. Jezus więc powiedział im: Jeszcze na krótki czas światło jest z wami; chodźcie, dopóki macie światło, żeby nie ogarnął was mrok; bo kto w mroku chodzi, nie wie, dokąd idzie.

36. Dopóki macie światło, wierzcie w światło, abyście byli synami światła. Gdy Jezus to powiedział i odszedł, ukrył się przed nimi.

37. Chociaż tyle znaków uczynił wobec nich, nie uwierzyli mu.

38. Aby wypełniło się słowo proroka Izajasza: Panie! Kto uwierzył naszej wieści, a komu objawiło się ramię Pana?

39. Dlatego nie mogli uwierzyć, bo ponownie powiedział Izajasz:

40. Zaślepił ich oczy i zatwardził ich serce, aby nie widzieli oczami, i nie zrozumieli sercem, i nie nawrócili się, a ja, żebym ich nie uzdrowił.

41. To powiedział Izajasz, gdy widział jego chwałę i mówił o nim.

42. Mimo to jednak wielu z przywódców mu uwierzyło; ale z powodu faryzeuszy nie wyznawali swojej wiary, żeby nie zostali wyłączeni z synagogi.

43. Umiłowali bowiem bardziej chwałę ludzką niż chwałę Bożą.

44. Jezus wołał: Kto mi wierzy, nie mi wierzy, ale temu, który mnie posłał.

45. Kto mnie widzi, widzi tego, który mnie posłał.

46. Ja, jako światło, przyszedłem na świat, aby nikt, kto mi wierzy, nie pozostał w ciemności.

47. A jeśli ktoś słuchałby moich słów i nie uwierzył, ja go nie sądzę; bo nie przyszedłem, żeby sądzić świat, ale żeby świat zbawić.

48. Kto mną gardzi i nie przyjmuje moich słów, ma swojego sędziego; słowa, które ja mówiłem, te osądzą go w dzień ostatni.

49. Bo ja nie mówiłem sam z siebie, ale Ojciec, który mnie posłał, on mi dał polecenie, co mam powiedzieć i co mam mówić.

50. Wiem, że polecenie jego jest życiem wiecznym. Dlatego, co ja wam mówię, to mówię tak, jak mi powiedział Ojciec.

EWANGELIA WG JANA, ROZDZIAŁ 13.

1. Przed nastaniem święta paschy, Jezus wiedział, że nadeszła jego godzina, aby przeszedł z tego świata do Ojca — gdyż umiłowawszy swoich, którzy byli na świecie, umiłował ich bezgranicznie.

2. A gdy była wieczerza i diabeł już włożył w serce Judasza, syna Szymona, Iskarioty, aby go wydał,

3. Jezus, wiedząc, że Ojciec wszystko dał w jego ręce i że od Boga wyszedł, i przechodzi do Boga,

4. wstał od wieczerzy, odłożył wierzchnie szaty, następnie wziąwszy lniany ręcznik, przepasał się.

5. Potem nalał wody do misy, zaczął umywać nogi uczniom i wycierać lnianym ręcznikiem, którym był przepasany.

6. Przyszedł więc do Szymona Piotra; a on powiedział mu: Panie! Ty miałbyś umywać mi nogi?

7. Jezus odpowiedział mu: Co ja czynię, ty teraz nie wiesz, ale się potem dowiesz.

8. Piotr powiedział mu: Nie będziesz nigdy umywał moich nóg. Jezus odpowiedział mu: Jeśli cię nie umyję, nie masz działu ze mną.

9. Szymon Piotr powiedział mu: Panie! Nie tylko moje nogi, ale też ręce i głowę.

10. Jezus powiedział mu: Kto jest umyty, potrzebuje tylko nogi umyć, bo czysty jest cały; i wy jesteście czyści, ale nie wszyscy.

11. Bo wiedział, kto go wyda; dlatego powiedział: Nie wszyscy jesteście czyści.

12. Gdy więc umył ich nogi, wziął swoje szaty, ułożył się ponownie do stołu i rzekł im: Wiecie, co wam uczyniłem?

13. Wy nazywacie mnie Nauczycielem i Panem, i dobrze mówicie; bo jestem nim.

14. Jeżeli więc ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, i wy winniście jedni drugim umywać nogi.

15. Bo dałem wam przykład, abyście i wy czynili, jak ja wam uczyniłem.

16. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Nie jest niewolnik większy nad swojego pana, ani posłaniec nie jest większy nad tego, który go posłał.

17. Jeśli to wiecie, błogosławieni jesteście, gdy to czynicie.

18. Nie o was wszystkich mówię, ja wiem, których wybrałem; ale żeby wypełniło się Pismo: Ten, który je ze mną chleb, podniósł przeciwko mnie swoją piętę.

19. Od teraz mówię wam, zanim się to stanie, abyście, gdy się to stanie, uwierzyli, że ja jestem.

20. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Kto przyjmuje tego, kogo poślę, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał.

21. Gdy Jezus to powiedział, był wstrząśnięty w duchu i zaświadczył: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, że jeden z was mnie wyda.

22. Spoglądali uczniowie po sobie w niepewności, o kim to mówi.

23. Jeden z uczniów jego, którego Jezus miłował, wtulił się w Jezusa.

24. Skinął więc na niego Szymon Piotr, aby spytał się, kim jest ten, o którym mówi.

25. On natomiast przylgnąwszy do piersi Jezusa, powiedział: Panie! Kto to jest?

26. Jezus odpowiedział: To jest ten, któremu ja umoczywszy, podam kawałek chleba. Umoczywszy kawałek, podał go Judaszowi Iskariocie, synowi Szymona.

27. Po wzięciu tego kawałka chleba wszedł w niego szatan. Jezus wtedy powiedział mu: Co czynisz, czyń szybko.

28. Nikt z tych przy stole nie zrozumiał tego, dlaczego mu to powiedział.

29. Judasz miał sakiewkę, dlatego niektórzy uważali, że Jezus mu powiedział: Nabądź to, czego nam potrzeba na święto, albo, żeby coś dał ubogim.

30. On więc po wzięciu tego kawałka chleba, zaraz wyszedł; a była noc.

31. Gdy wyszedł, Jezus powiedział: Teraz został uwielbiony Syn człowieczy i Bóg uwielbiony został w nim.

32. Skoro Bóg został uwielbiony w nim, to też Bóg uwielbi go w sobie i wkrótce go uwielbi.

33. Dzieci! Jeszcze krótko jestem z wami. Szukać mnie będziecie, a jak powiedziałem Żydom: Gdzie ja idę, tam wy nie możecie przyjść; i teraz wam to mówię.

34. Nowe polecenie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali; tak samo, jak was umiłowałem, abyście się i wy wzajemnie miłowali.

35. Po tym wszyscy poznają, że jesteście moimi uczniami, jeśli będziecie mieć wzajemną miłość.

36. Szymon Piotr powiedział mu: Panie! Dokąd idziesz? Jezus odpowiedział mu: Dokąd idę, ty teraz za mną iść nie możesz, ale potem pójdziesz.

37. Piotr powiedział mu: Panie! Dlaczego teraz nie mogę iść za Tobą? Życie swoje położę za ciebie.

38. Jezus odpowiedział mu: Życie swoje za mnie położysz? Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Nie zapieje kogut, aż trzykrotnie się mnie zaprzesz.

EWANGELIA WG JANA, ROZDZIAŁ 14.

1. Niech się nie lęka wasze serce; wierzycie Bogu i mi wierzcie.

2. W domu mojego Ojca jest wiele mieszkań; gdyby było inaczej, to bym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce.

3. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, żebyście gdzie ja jestem, i wy byli.

4. Wiecie, dokąd ja idę i znacie drogę.

5. Tomasz powiedział mu: Panie! Nie wiemy, dokąd idziesz, jak więc możemy znać drogę?

6. Jezus powiedział mu: Ja jestem droga, prawda i życie; nikt nie przychodzi do Ojca, jak tylko przeze mnie.

7. Gdybyście mnie znali, mojego Ojca też byście znali. Odtąd go znacie i widzieliście go.

8. Filip powiedział mu: Panie! Pokaż nam Ojca, a wystarczy nam.

9. Jezus powiedział mu: Tak długi czas jestem z wami, a nie poznałeś mnie Filipie? Kto mnie widział, widział i mojego Ojca. Jakże ty mówisz: Pokaż nam Ojca?

10. Nie wierzysz, że ja jestem w Ojcu, a Ojciec jest we mnie? Słowa, które ja do was mówię, nie od siebie mówię; ale Ojciec, który mieszka we mnie, on czyni dzieła swoje.

11. Wierzcie mi, że ja w Ojcu, a Ojciec we mnie; a jeżeli nie, to wierzcie mi ze względu na same czyny.

12. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Kto mi wierzy, ten i czyny, które ja wykonuję, będzie wykonywał, ale i większe nad te będzie wykonywał; bo ja odchodzę do Ojca mojego.

13. O cokolwiek prosić będziecie w moim imieniu, to uczynię, aby był uwielbiony Ojciec w Synu.

14. Jeśli o coś będziecie prosić w moim imieniu, ja uczynię.

15. Jeśli mnie miłujecie, wykonujcie moje polecenia.

16. Ja też będę prosić Ojca, a da wam innego Pocieszyciela, aby mieszkał z wami na zawsze.

17. Ducha prawdy, którego świat nie może przyjąć, bo go nie widzi, ani go nie zna; lecz wy go znacie, gdyż z wami mieszka i w was będzie.

18. Nie zostawię was sierotami; przyjdę do was.

19. Jeszcze tylko chwila a świat już mnie więcej nie zobaczy; lecz wy mnie zobaczycie; ponieważ ja żyję i wy będziecie żyć.

20. W tym dniu poznacie, że ja jestem w Ojcu moim, a wy we mnie i ja w was.

21. Kto ma moje polecenia i je zachowuje, ten mnie miłuje. Kto mnie miłuje, tego też będzie miłował Ojciec mój. Ja też będę go miłować i objawię mu samego siebie.

22. Judasz, nie Iskariota, powiedział mu: Panie! Co się stało, że siebie samego chcesz nam objawić, a nie światu?

23. Jezus odpowiedział mu: Jeśli ktoś mnie miłuje, słowo moje będzie zachowywać i Ojciec mój umiłuje go. I przyjdziemy do niego, i uczynimy u niego mieszkanie.

24. Kto mnie nie miłuje, nie zachowuje moich słów; a słowo, które słyszycie, nie jest moje, ale Ojca, który mnie posłał.

25. To powiedziałem do was, przebywając z wami.

26. Pocieszyciel Duch Święty, którego pośle Ojciec w moim imieniu, nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem.

27. Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam. Nie jak daje świat, daję ja wam. Niech nie będzie niespokojne wasze serce, ani też niech nie będzie przestraszone.

28. Słyszeliście, że ja wam powiedziałem: Odchodzę i powrócę do was. Gdybyście mnie miłowali, to radowalibyście się, że wam powiedziałem: Idę do Ojca; bo obecnie przed moim odejściem, Ojciec mój większy jest niż ja.

29. Teraz powiedziałem wam, zanim się to stanie, żebyście uwierzyli, gdy się to stanie.

30. Już dłużej z wami nie będę mówić; bo idzie władca tego świata i on nic we mnie nie ma.

31. Niech jednak świat pozna, że ja miłuję Ojca, a jak mi rozkazał Ojciec, tak czynię. Wstańcie, idźmy stąd.

EWANGELIA WG JANA, ROZDZIAŁ 15.

1. Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a mój Ojciec jest winogrodnikiem.

2. Każdą latorośl, która we mnie owocu nie przynosi, tą odcina. Natomiast każdą, która przynosi owoc, tą oczyszcza, by przyniosła więcej owocu.

3. Wy już jesteście czystymi, ze względu na słowo, które do was mówiłem.

4. Trwajcie we mnie, a ja w was. Jak latorośl nie może przynieść owocu sama z siebie, jeśli nie trwa w krzewie winnym, tak i wy, jeśli we mnie trwać nie będziecie.

5. Ja jestem krzewem winnym, a wy latoroślami. Kto we mnie trwa, a ja w nim, ten przynosi wiele owocu. Bo poza mną nic uczynić nie możecie.

6. Jeśli ktoś nie mieszkałby we mnie, będzie jak latorośl wyrzucony na zewnątrz i uschnie. I zbierają je, i wrzucają na ogień i są palone.

7. Jeśli we mnie mieszkać będziecie i słowa moje w was mieszkać będą; cokolwiek byście chcieli, proście, a stanie się wam.

8. W tym będzie uwielbiony Ojciec mój, jeżeli obfity owoc przyniesiecie i będziecie moimi uczniami.

9. Jak mnie umiłował Ojciec, tak i ja was umiłowałem; trwajcie w mojej miłości.

10. Jeśli będziecie zachowywać moje rozkazy, będziecie trwać w mojej miłości, jak i ja zachowałem rozkazy Ojca mojego i trwam w jego miłości.

11. To wam powiedziałem, aby moja radość mieszkała w was, a radość wasza była pełna.

12. Taki jest mój rozkaz, abyście się wzajemnie stale miłowali, jak ja was umiłowałem.

13. Większej miłości nikt nie ma od tej, gdy ktoś życie swoje kładzie za swoich przyjaciół.

14. Wy jesteście moimi przyjaciółmi, jeśli będziecie czynić, to co ja wam rozkazuję.

15. Już dłużej nie będę was nazywał niewolnikami, bo niewolnik nie wie, co czyni jego pan. Nazwałem was przyjaciółmi, bo wszystko, co usłyszałem od mojego Ojca, wam powiedziałem.

16. Nie wy mnie wybraliście, ale ja was wybrałem. Postanowiłem, abyście szli i przynieśli owoc i żeby owoc wasz trwał, aby to, o cokolwiek byście prosili Ojca w moim imieniu, dał wam.

17. To wam mówię, abyście się wzajemnie miłowali.

18. Jeśli was świat nienawidzi, wiedzcie, że mnie już wcześniej niż was zaczął nienawidzić.

19. Gdybyście byli ze świata, świat miłowałby to, co jest jego. Nie jesteście ze świata, ale ja was wybrałem ze świata, dlatego świat was nienawidzi.

20. Wspomnijcie na słowo, które ja wam powiedziałem: Nie jest sługa większy nad swojego pana. Jeśli mnie prześladowali i was będą prześladować. Jeśli słowa moje zachowywali i wasze będą zachowywać.

21. To wszystko uczynią wam z powodu mojego imienia, bo nie poznali tego, który mnie posłał.

22. Gdybym nie przyszedł i nie mówił im, nie mieliby grzechu. Teraz jednak nie mają wymówki za swój grzech.

23. Kto mnie nienawidzi i Ojca mojego nienawidzi.

24. Gdybym nie czynił między nimi czynów, których nikt inny nie czynił, nie mieliby grzechu. Teraz jednak widzieli, a mimo to znienawidzili zarówno mnie, jak i mojego Ojca.

25. Jest tak, aby wypełniło się słowo, napisane w ich prawie: Znienawidzili mnie bez powodu.

26. Gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego ja wam poślę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca wyjdzie, ten będzie świadczyć o mnie.

27. Wy także świadczycie; bo jesteście ze mną od początku.

EWANGELIA WG JANA, ROZDZIAŁ 16.

1. To wam powiedziałem, abyście się nie gorszyli.

2. Wyłączać was będą z synagog. Przyjdzie też czas, że każdy, kto was zabije, będzie uważał, że służy Bogu.

3. I to wam uczynią, bo nie poznali Ojca, ani mnie.

4. Powiedziałem to wam, abyście, gdy przyjdzie ich czas, wspomnieli, że ja to wam powiedziałem. Tego wam z początku nie mówiłem, bo byłem z wami.

5. Teraz jednak idę do tego, który mnie posłał. Nikt z was nie pyta mnie: Dokąd idziesz?

6. Dlatego, że wam to powiedziałem, smutek napełnił wasze serce.

7. Mówię wam prawdę: Pożyteczniej jest dla was, abym ja odszedł. Jeśli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was. Jeśli odejdę, poślę go do was.

8. Gdy on przyjdzie, przekona świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie:

9. O grzechu, dlatego że mi nie uwierzyli.

10. O sprawiedliwości, bo idę do Ojca mojego i już mnie więcej nie ujrzycie.

11. O sądzie, bo władca tego świata jest osądzony.

12. Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz tego nie możecie znieść.

13. Gdy przyjdzie on, Duch prawdy, poprowadzi was w całej prawdzie. Nie sam od siebie mówić będzie, ale cokolwiek usłyszy, mówić będzie i przyszłe rzeczy wam opowie.

14. On będzie mnie wielbić; gdyż z tego, co moje odbierze i wam obwieści.

15. Wszystko, co ma Ojciec, jest moje; dlatego powiedziałem: Z mojego odbierze i wam obwieści.

16. Jeszcze chwila, a nie ujrzycie mnie. Ponownie chwila, a ujrzycie mnie, bo ja idę do Ojca.

17. Mówili więc między sobą niektórzy z jego uczniów: Co to znaczy, o czym nam mówi: Mała chwila, a nie ujrzycie mnie i znów mała chwila, a ujrzycie mnie, oraz: Bo ja idę do Ojca?

18. Wtedy powiedzieli: Co to znaczy: mała chwila, o czym mówi? Nie rozumiemy tego, o czym mówi.

19. Jezus więc poznał, że go chcieli zapytać i powiedział im: Pytacie się wzajemnie, o to, co powiedziałem: Mała chwila, a nie ujrzycie mnie i znów mała chwila, a ujrzycie mnie.

20. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Będziecie płakać i lamentować, a świat będzie się weselił. Smutni będziecie, ale smutek wasz obróci się w radość.

21. Kobieta, gdy rodzi, smuci się, bo nadeszła jej godzina; lecz gdy urodzi dziecko, już nie pamięta trudu, ze względu na radość, że człowiek narodził się na świat.

22. Teraz się smucicie; ale ponownie ujrzę was, a wtedy będzie się radowało wasze serce i nikt nie odbierze wam waszej radości.

23. W tamtym dniu, o nic nie będziecie mnie pytać. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: O cokolwiek prosilibyście Ojca, obdarzy was w moim imieniu.

24. Dotąd o nic nie prosiliście w moim imieniu. Proście, a weźmiecie, aby radość wasza była zupełna.

25. To powiedziałem wam w podobieństwach. Jednak nadejdzie godzina, gdy już więcej nie będę mówić wam przez podobieństwa, lecz wyraźnie powiem wam o moim Ojcu.

26. W tym dniu będziecie prosić w moim imieniu; a ja nie mówię wam, że ja będę prosił Ojca za wami.

27. Sam Ojciec miłuje was, dlatego że wy mnie umiłowaliście i uwierzyliście, że ja wyszedłem od Boga.

28. Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat. Ponownie opuszczam świat i idę do Ojca.

29. Jego uczniowie powiedzieli mu: Oto teraz wyraźnie mówisz i nie wypowiadasz żadnego podobieństwa.

30. Teraz wiemy, że wszystko wiesz i nie potrzebujesz, aby ktoś cię pytał. Dlatego wierzymy, że wyszedłeś od Boga.

31. Jezus odpowiedział im: Teraz wierzycie?

32. Oto nadejdzie godzina i nawet już przyszła, że rozproszycie się, każdy do swojego, a mnie samego zostawicie. Nie jestem jednak sam, bo Ojciec jest ze mną.

33. To powiedziałem wam, abyście we mnie mieli pokój. Na świecie będziecie mieć ucisk; ale ufajcie, ja zwyciężyłem świat.

EWANGELIA WG JANA, ROZDZIAŁ 17.

1. Gdy Jezus to powiedział, podniósł swoje oczy w niebo i powiedział: Ojcze, nastała godzina, uwielbij swojego Syna, aby i twój Syn cię uwielbił.

2. Tak jak dałeś mu władzę nad każdym ciałem, aby dał życie wieczne tym wszystkim, których mu dałeś.

3. A to jest życie wieczne, aby cię poznali, jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, tego, którego ty posłałeś.

4. Ja ciebie uwielbiłem na ziemi; dokonałem dzieła, które mi dałeś, abym tego dokonał.

5. A teraz ty Ojcze uwielbij mnie u samego siebie tą chwałą, którą miałem u ciebie, zanim powstał świat.

6. Objawiłem imię twoje ludziom, których mi dałeś ze świata; twoimi byli i mi ich dałeś; i zachowali słowa twoje.

7. Teraz poznali, że wszystko, co mi dałeś, jest od ciebie.

8. Bo dałem im słowa, które mi dałeś. Oni je przyjęli i prawdziwie poznali, że od ciebie wyszedłem, i uwierzyli, że ty mnie posłałeś.

9. Ja za nimi proszę; nie proszę za światem, ale za tymi, których dałeś mi, bo są twoimi.

10. Wszystko moje jest twoje, a twoje jest moje; i uwielbiony jestem w nich.

11. I już nie jestem na świecie, ale oni są na świecie, a ja do ciebie idę. Ojcze święty! Zachowaj ich w imieniu twoim, tych, których mi dałeś, aby byli jedno, jak my.

12. Gdy byłem z nimi na świecie, zachowałem ich w imieniu twoim; tych, których mi dałeś, strzegłem i ani jeden z nich nie zginął, tylko syn zatracenia, żeby się wypełniło Pismo.

13. Teraz do ciebie idę i mówię to na świecie, aby radość moją mieli pełną w sobie.

14. Ja dałem im słowo twoje, a świat ich nienawidzi, dlatego że nie są ze świata, jak też ja nie jestem ze świata.

15. Nie proszę, abyś ich wziął ze świata, lecz byś ich zachował od niegodziwca.

16. Nie są ze świata, jak ja nie jestem ze świata.

17. Poświęć ich w prawdzie twojej; słowo twoje jest prawdą.

18. Jak ty mnie posłałeś na świat, tak i ja posłałem ich na świat.

19. Za nich ja poświęcam samego siebie, aby oni też poświęceni byli w prawdzie.

20. A nie tylko za nimi proszę, lecz i za tymi również, którzy przez ich słowo mi uwierzą.

21. Aby wszyscy byli jedno; jak ty, Ojcze we mnie, a ja w tobie, aby oni też w nas byli jedno; aby świat uwierzył, że ty mnie posłałeś.

22. Chwałę, którą mi dałeś, ja dałem im, aby byli jedno, jak my jedno jesteśmy.

23. Ja w nich, a ty we mnie, aby byli całkowicie w jedności. Aby poznał świat, że ty mnie posłałeś i że ich umiłowałeś, jak też mnie umiłowałeś.

24. Ojcze, chcę, aby i ci, których mi dałeś, byli ze mną, tam, gdzie ja jestem. Aby oglądali moją chwałę, którą mi dałeś, bo umiłowałeś mnie przed założeniem świata.

25. Ojcze sprawiedliwy! Świat ciebie nie poznał, ale ja ciebie poznałem i oni poznali, że ty mnie posłałeś.

26. Zostało im objawione imię twoje i jeszcze je będę objawiał, aby miłość, którą mnie umiłowałeś, w nich była, i ja w nich.

EWANGELIA WG JANA, ROZDZIAŁ 18.

1. Gdy Jezus to powiedział, przeszedł z uczniami swoimi przez potok Cedron, gdzie był ogród, do którego wszedł on i jego uczniowie.

2. Miejsce to znał również Judasz, który go wydał, bo Jezus często zbierał się tam ze swoimi uczniami.

3. Judasz więc wziąwszy od arcykapłanów i faryzeuszy oddział i straż przyszedł tam z latarniami, pochodniami i orężem.

4. Wtedy Jezus, wiedząc to wszystko, co miało na niego przyjść, wyszedł i powiedział im: Kogo szukacie?

5. Odpowiedzieli mu: Jezusa Nazarejczyka. Jezus powiedział im: ja jestem. Stał z nimi i Judasz, który go wydawał.

6. Skoro im powiedział: Ja jestem, cofnęli się i upadli na ziemię.

7. Ponownie więc zapytał ich: Kogo szukacie? Oni powiedzieli: Jezusa Nazarejczyka.

8. Jezus odpowiedział: Powiedziałem wam, że ja jestem. Jeżeli więc mnie szukacie, pozwólcie tym odejść.

9. Wypełniły się przez to słowa, które powiedział: Nie straciłem żadnego z tych, których mi dałeś.

10. Wtedy Szymon Piotr, mając miecz, dobył go, uderzył sługę arcykapłana i uciął jego prawe ucho. Słudze temu było na imię Malchus.

11. Jezus więc powiedział Piotrowi: Włóż miecz swój do pochwy. Czyż nie miałbym pić kubka, który dał mi Ojciec?

12. Wtedy oddział, dowódca oraz straż żydowska pojmali Jezusa i związali go.

13. Zaprowadzili go najpierw do Annasza, który był teściem Kajfasza. On w tym roku był arcykapłanem.

14. To był ten Kajfasz, który radził Żydom, że lepiej jest, aby jeden człowiek umarł za lud.

15. Za Jezusem szedł Szymon Piotr i drugi uczeń. Uczeń ten był znany arcykapłanowi i wszedł z Jezusem na dziedziniec pałacu arcykapłana.

16. Natomiast Piotr stał na zewnątrz przed bramą. Wyszedł więc ten drugi uczeń, który był znany arcykapłanowi a po rozmowie z odźwierną, wprowadził Piotra.

17. Służąca, która była odźwierną, powiedziała wtedy Piotrowi: Czy ty nie jesteś także z uczniów tego człowieka? On odpowiedział: Nie jestem.

18. Niewolnicy i słudzy z powodu zimna rozpaliwszy ogień, stali i się ogrzewali. Piotr także był z nimi, stojąc i się grzejąc.

19. Tymczasem arcykapłan zapytał Jezusa o jego uczniów i o jego doktrynę.

20. Odpowiedział mu Jezus: Ja otwarcie mówiłem światu. Ja zawsze uczyłem w synagodze i w świątyni, gdzie zawsze się schodzą Żydzi, a potajemnie nic nie mówiłem.

21. Dlaczego mnie pytasz? Pytaj tych, którzy słuchali, co im mówiłem; oto oni wiedzą, co ja powiedziałem.

22. Gdy on to mówił, jeden ze stojących tam sług, wymierzył policzek Jezusowi, mówiąc: Tak to odpowiadasz arcykapłanowi?

23. Jezus odpowiedział mu: Jeśli źle powiedziałem, udowodnij, że źle; a jeśli dobrze, za co mnie bijesz?

24. I odesłał go Annasz związanego do arcykapłana Kajfasza.

25. Szymon Piotr stał i się grzał. Powiedzieli więc do niego: Czy i ty nie jesteś z jego uczniów? On zaparł się, mówiąc: Nie jestem.

26. Powiedział mu jeden z niewolników arcykapłana, krewny tego, któremu Piotr uciął ucho: Czy nie widziałem cię z nim w ogrodzie?

27. Piotr jednak ponownie się zaparł i zaraz zapiał kogut.

28. Prowadzili więc Jezusa od Kajfasza do pretorium. Było wcześnie rano. I nie weszli sami do pretorium, aby nie zanieczyścić się, aby móc spożyć paschę.

29. Piłat więc wyszedł do nich i powiedział: Jaką przynosicie skargę przeciwko temu człowiekowi?

30. Odpowiedzieli mu: Gdyby on nie był złoczyńcą, nie wydalibyśmy go tobie.

31. Piłat więc powiedział: Weźcie go i według waszego prawa osądźcie. Żydzi powiedzieli mu: Nam nie wolno nikogo zabijać.

32. By wypełniły się słowa Jezusa, które wypowiedział, aby zaznaczyć jaką śmiercią umrze.

33. Więc ponownie wszedł Piłat do pretorium i zawołał Jezusa: Ty jesteś Królem Żydów?

34. Jezus odpowiedział mu: Czy ty mówisz to od siebie, czy też inni tobie o mnie to powiedzieli?

35. Piłat odpowiedział: Czy jestem Żydem? Twój naród i arcykapłani wydali mi ciebie; co uczyniłeś?

36. Jezus odpowiedział: Królestwo moje nie jest z tego świata; gdyby królestwo moje było z tego świata, moi słudzy walczyliby, abym nie był wydany Żydom; teraz jednak królestwo moje nie jest stąd.

37. Piłat powiedział mu: Więc jesteś królem? Jezus odpowiedział mu: Ty to mówisz, że ja jestem królem. Ja po to się urodziłem i po to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu.

38. Piłat powiedział mu: Co to jest prawda? A gdy to powiedział, wyszedł ponownie do Żydów i powiedział im: Ja nie znajduję w nim żadnej winy.

39. Jest u was zwyczaj, że na paschę jednego wam uwalniam. Chcecie więc, abym wam wypuścił Króla Żydów?

40. Zawołali więc wszyscy ponownie: Nie tego, ale Barabasza! A Barabasz był złoczyńcą.

EWANGELIA WG JANA, ROZDZIAŁ 19.

1. Następnie Piłat wziął Jezusa i go ubiczował.

2. Żołnierze upletli koronę z ciernia, włożyli na jego głowę i przyodziali go purpurowym płaszczem.

3. I mówili: Witaj, Królu Żydów! I policzkowali go.

4. Wyszedł więc ponownie Piłat i mówi im: Oto wyprowadzam go do was, abyście poznali, że w nim nie znajduję żadnej winy.

5. Wyszedł wtedy Jezus w koronie cierniowej i w purpurowym płaszczu. Piłat powiedział im: Oto człowiek!

6. Gdy ujrzeli go arcykapłani i ich straż, zawołali: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go! Piłat powiedział im: Weźcie go wy i ukrzyżujcie. Nie znajduję w nim winy.

7. Żydzi odpowiedzieli mu: My mamy prawo, a według naszego prawa powinien umrzeć; bo czynił się Synem Boga.

8. Gdy więc Piłat usłyszał te słowa, jeszcze bardziej się uląkł.

9. Wszedł ponownie do pretorium i powiedział do Jezusa: Skąd jesteś? Jezus jednak nie dał mu odpowiedzi.

10. Piłat więc powiedział mu: Nie odpowiadasz mi? Nie wiesz, że mam władzę, by cię ukrzyżować, i mam władzę, wypuścić cię?

11. Jezus odpowiedział: Nie miałbyś żadnej władzy nade mną, gdyby ci nie była dana z góry; dlatego ten, kto mnie tobie wydał, ma większy grzech.

12. Odtąd Piłat starał się go wypuścić; lecz Żydzi wołali: Jeśli go wypuścisz, nie jesteś przyjacielem cesarza; każdy bowiem, kto się czyni królem, sprzeciwia się cesarzowi.

13. Piłat więc słysząc tę wypowiedź, wyprowadził Jezusa na zewnątrz i zasiadł na krześle sędziowskim, w miejscu, zwanym kamienny bruk, a po hebrajsku Gabbata.

14. A był to dzień przygotowania przed paschą, około szóstej godziny; i powiedział do Żydów: Oto wasz król!

15. A oni zawołali: Precz, precz! Ukrzyżuj go! Powiedział im Piłat: Mam ukrzyżować waszego króla? Arcykapłani odpowiedzieli: Nie mamy króla, tylko cesarza.

16. Wtedy więc wydał go im, aby był ukrzyżowany. Wzięli więc Jezusa i wyprowadzili go.

17. On niosąc swój krzyż, wyszedł na miejsce, nazywane miejscem Trupiej Czaszki, które po hebrajsku nazywa się Golgota.

18. Tam go ukrzyżowali i z nim innych dwóch z jednej i z drugiej strony, ale Jezusa pośrodku.

19. Piłat sporządził nadpis i umieścił nad krzyżem. Było napisane: Jezus Nazarejczyk, Król Żydów.

20. A nadpis ten czytało wielu Żydów; bo blisko miasta było to miejsce, gdzie Jezus został ukrzyżowany. A było napisane po hebrajsku, po grecku i po łacinie.

21. Powiedzieli więc Piłatowi arcykapłani żydowscy: Nie pisz: Król Żydów, lecz że on powiedział: Jestem Królem Żydów.

22. Piłat odpowiedział: Co napisałem, to napisałem.

23. Żołnierze więc gdy ukrzyżowali Jezusa, wzięli jego szaty i podzielili na cztery części, każdemu żołnierzowi część; i suknię, a była ta suknia bez szwu, od góry cała tkana.

24. Powiedzieli więc jedni do drugich: Nie rozcinajmy jej, ale rzućmy losy o nią, czyją ma być. Tak się stało, aby wypełniło się Pismo, które mówi: Podzielili moje szaty między siebie, a o moją suknię rzucali losy. To właśnie uczynili żołnierze.

25. Stały przy krzyżu Jezusa: Jego matka i siostra jego matki, Maria, żona Kleofasa i Maria Magdalena.

26. Gdy Jezus ujrzał matkę i stojącego tam ucznia, którego miłował, powiedział swojej matce: Kobieto, oto twój syn!

27. Potem powiedział do ucznia: Oto twoja matka! Od tej godziny wziął ją ów uczeń do siebie.

28. Potem Jezus, wiedząc, że wszystko już się wypełniło, aby wykonało się Pismo, powiedział: Pragnę.

29. A było tam naczynie pełne octu. Wtedy oni napełnili gąbkę octem i obłożyli wokół hizopu, podając mu do ust.

30. A gdy Jezus przyjął ocet, powiedział: Spełniło się; i nachyliwszy głowę, przekazał ducha.

31. Żydzi więc, aby ciała nie pozostały na krzyżu na dzień odpoczynku, ponieważ był to dzień przygotowania, bo wielki był ten dzień odpoczynku, prosili Piłata, aby im połamano golenie i ściągnięto ich.

32. Przyszli więc żołnierze, pierwszemu złamali golenie i innemu, współukrzyżowanemu z nim.

33. Gdy podeszli do Jezusa, widząc, że już umarł, nie łamali jego goleni.

34. Jeden z żołnierzy włócznią przebił jego bok i zaraz wyszła krew i woda.

35. A ten, który to widział, świadczy o tym, a jego świadectwo jest prawdziwe i on wie, że mówi prawdę, abyście wierzyli.

36. Stało się to, aby wypełniło się Pismo: Kość jego nie będzie złamana.

37. Ponownie inne miejsce Pisma mówi: Ujrzą tego, którego przebili.

38. Potem Józef z Arymatei, który ze strachu przed Żydami był ukrytym uczniem Jezusa, prosił Piłata, żeby mógł zdjąć ciało Jezusa. Pozwolił Piłat. Poszedł więc i zdjął ciało Jezusa.

39. Przyszedł też Nikodem, ten, który wcześniej przybył w nocy do Jezusa, niosąc około stu funtów mieszaniny z mirry i aloesu.

40. Wzięli więc ciało Jezusa i zawinęli je w płótna z wonnościami, według zwyczaju pogrzebu, jaki jest u Żydów.

41. W tym miejscu, gdzie go ukrzyżowano, był ogród, a w ogrodzie nowy grobowiec, w którym jeszcze nikt nie został położony.

42. Tam z powodu żydowskiego dnia przygotowania złożono Jezusa, bo grobowiec był blisko.

EWANGELIA WG JANA, ROZDZIAŁ 20.

1. Pierwszego dnia po dniu odpoczynku, Maria Magdalena przyszła rano do grobowca, gdy jeszcze było ciemno i ujrzała odsunięty kamień od grobu.

2. Przybiegła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego miłował Jezus. Powiedziała im: Wzięli Pana z grobowca i nie wiemy, gdzie go położyli.

3. Piotr i ten drugi uczeń przybyli do grobu.

4. Biegli obaj razem; lecz ten drugi uczeń wyprzedził Piotra i pierwszy przyszedł do grobu.

5. Nachyliwszy się, ujrzał leżące płótna; jednak nie wszedł.

6. Szymon Piotr przybył po nim, wszedł do grobu i ujrzał leżące płótna

7. i chustkę, która była na jego głowie, nieleżącą razem z płótnami, ale osobno zwiniętą na jednym miejscu.

8. Wtedy wszedł też drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu i ujrzawszy, uwierzył.

9. Bo jeszcze nie rozumieli Pisma, że musi zmartwychwstać.

10. Odeszli zatem ponownie uczniowie do ich domu.

11. Maria stała, płacząc na zewnątrz przy grobowcu. Gdy płakała, nachyliła się do grobowca.

12. I ujrzała dwóch aniołów w bieli, siedzących jednego u głowy, a drugiego u nóg, gdzie leżało ciało Jezusa.

13. Oni powiedzieli jej: Kobieto! Dlaczego płaczesz? Odpowiedziała im: Bo wzięli mojego Pana i nie wiem, gdzie go położyli.

14. A to powiedziawszy, odwróciła się i ujrzała stojącego Jezusa; a nie wiedziała, że to jest Jezus.

15. Jezus powiedział do niej: Kobieto! Dlaczego płaczesz? Kogo szukasz? A ona uważając, że jest to ogrodnik, powiedziała mu: Panie! Jeśli ty go wziąłeś, powiedz mi, gdzie go położyłeś, a go wezmę.

16. Jezus powiedział jej: Mario! Ona, gdy się obróciła, powiedziała mu: Rabuni! Co wykłada się: Nauczycielu!

17. Jezus powiedział jej: Nie dotykaj mnie, bo jeszcze nie wstąpiłem do mojego Ojca; ale idź do moich braci i powiedz im: Wstępuję do Ojca mojego i Ojca waszego, do Boga mojego i Boga waszego.

18. Maria Magdalena przyszła, mówiąc uczniom, że widziała Pana i że to jej powiedział.

19. Wieczorem tego pierwszego dnia tygodnia, gdy drzwi były zamknięte, gdzie uczniowie zgromadzeni byli z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus. Stanął w środku nich i powiedział im: Pokój wam.

20. Gdy to powiedział, pokazał im swoje ręce i swój bok. Uradowali się więc uczniowie, widząc Pana.

21. Powiedział im Jezus ponownie: Pokój wam; jak mnie posłał Ojciec, tak ja was posyłam.

22. Gdy to powiedział, tchnął na nich i powiedział im: Weźcie Ducha Świętego.

23. Komukolwiek grzechy odpuścicie, są im odpuszczone; a komukolwiek zatrzymacie, są zatrzymane.

24. Tomasz, jeden z dwunastu, zwany Bliźniakiem, nie był z nimi, gdy przyszedł Jezus.

25. Powiedzieli mu więc inni uczniowie: Widzieliśmy Pana. On powiedział im: Jeśli nie ujrzę na jego rękach znaku po gwoździach, nie włożę palca swojego w znak po gwoździach i nie włożę swojej ręki w jego bok, nie uwierzę.

26. Po ośmiu dniach jego uczniowie byli ponownie w domu, a z nimi też Tomasz. Przyszedł Jezus, gdy drzwi były zamknięte, stanął pośrodku nich i powiedział: Pokój wam!

27. Potem powiedział Tomaszowi: Daj tu swój palec i oglądaj moje ręce, daj swoją rękę i włóż w mój bok. Nie bądź niewierzący, lecz wierzący.

28. I Tomasz odpowiedział mu: Pan mój i Bóg mój!

29. Jezus powiedział mu: Dlatego, że mnie ujrzałeś, Tomaszu, uwierzyłeś; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.

30. Wiele innych znaków Jezus uczynił wobec swoich uczniów, które nie są zapisane w tej księdze.

31. Te jednak zapisane są, abyście uwierzyli, że Jezus to Chrystus, Syn Boży i żebyście wierząc, mieli życie w jego imieniu.

EWANGELIA WG JANA, ROZDZIAŁ 21.

1. Potem ponownie ukazał się Jezus uczniom nad morzem Tyberiadzkim, a ukazał się tak:

2. Byli razem Szymon Piotr i Tomasz, zwany Bliźniakiem, i Natanael, który był z Kany Galilejskiej, i synowie Zebedeusza, i dwaj inni z jego uczniów.

3. Szymon Piotr mówi im: Idę łowić ryby. Mówią mu: Pójdziemy i my z tobą. I wyszli, i natychmiast wstąpili do łodzi, i tamtej nocy nic nie złowili.

4. Gdy było już wcześnie rano, stanął Jezus na brzegu. Nie wiedzieli jednak uczniowie, że to jest Jezus.

5. Jezus więc powiedział im: Dzieci! Nie macie czegokolwiek do jedzenia? Odpowiedzieli mu: Nie.

6. Powiedział im: Zapuśćcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie. Zapuścili więc i nie mogli już dalej jej ciągnąć z powodu mnóstwa ryb.

7. Ten uczeń, którego miłował Jezus, powiedział Piotrowi: To jest Pan. Szymon Piotr, słysząc, że to jest Pan, przyodział się, bo był nagi i rzucił się w morze.

8. Natomiast inni uczniowie przybyli w łodzi, bo byli niedaleko od lądu, około dwustu łokci, ciągnąc sieć z rybami.

9. Gdy więc wyszli na ląd, ujrzeli leżące rozżarzone węgle, ułożoną na nich rybę i chleb.

10. Jezus powiedział im: Przynieście ryby, które teraz złowiliście.

11. Szymon Piotr wstąpił więc i wyciągnął sieć na ląd, pełną wielkich ryb, których było sto pięćdziesiąt trzy; a mimo tego, że było ich tyle, sieć się nie podarła.

12. Jezus powiedział im: Chodźcie i zjedzcie. Nikt z uczniów nie śmiał go pytać: Kim ty jesteś? Wiedząc, że to jest Pan.

13. Przyszedł więc Jezus i wziął chleb, i dał im, podobnie rybę.

14. Trzeci to już raz ukazał się Jezus uczniom swoim po zmartwychwstaniu.

15. Gdy więc spożyli, powiedział Jezus do Szymona Piotra: Szymonie, synu Jonasza! Miłujesz mnie więcej niż ci? Powiedział mu: Tak jest, Panie! Ty wiesz, że ciebie kocham. Powiedział mu: Paś moje jagnięta.

16. Powiedział mu ponownie po raz drugi: Szymonie, synu Jonasza! Miłujesz mnie? Powiedział mu: Tak jest, Panie! Ty wiesz, że ciebie kocham. Powiedział mu: strzeż moje owieczki.

17. Rzekł mu po raz trzeci: Szymonie, synu Jonasza! Kochasz mnie? Zasmucił się Piotr, że mu za trzecim razem powiedział: Czy mnie kochasz? Odpowiedział mu: Panie! Ty wiesz wszystko, ty wiesz, że cię kocham. Jezus powiedział mu: Paś owieczki moje.

18. Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, sam się opasywałeś i chodziłeś, gdzie chciałeś; lecz gdy się zestarzejesz, wyciągniesz swoje ręce, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz.

19. To powiedział mu, dając znać, przez jaką śmierć uwielbi Boga. Następnie powiedział mu: Pójdź za mną.

20. A Piotr, obróciwszy się, ujrzał idącego za nim ucznia, którego miłował Jezus, tego, który spoczął przy wieczerzy na jego piersiach i powiedział: Panie, kto jest tym, który cię wyda?

21. Gdy ujrzał go Piotr, powiedział Jezusowi: Panie! A ten co?

22. Jezus powiedział mu: Jeśli chcę, żeby on pozostał, aż przyjdę, co tobie do tego? Ty idź za mną!

23. Rozeszła się ta wieść między braćmi, że ten uczeń nie umrze. Jezus jednak nie powiedział mu, że nie umrze, ale: Jeśli chcę, żeby pozostał, aż przyjdę, co tobie do tego?

24. To jest ten uczeń, który świadczy o tym i to napisał. Wiemy, że prawdziwe jest jego świadectwo.

25. Jest jeszcze wiele innych rzeczy, które czynił Jezus. Gdyby miały one zostać spisane jedna po drugiej, to przypuszczam, że sam świat nie ogarnąłby w sobie ksiąg, które byłyby napisane. Amen.